



# replika

dwumiesięcznik społeczno-kulturalny LGBTQ



„Replika”

Ośrodek Studiów  
Amerykańskich

Ambasada USA  
2013

**LGBT**

koordynatorzy  
projektu:  
Tomasz Basiuk,  
Mariusz Kurc



# ruch LGBT W USA

○ Tekst: Tomasz Basiuk

## Kalendarium najważniejszych wydarzeń

Na początku XX w. w Nowym Jorku i innych metropoliach Stanów Zjednoczonych istniały nieformalne „instytucje”, głównie bary, o których „wiedziało się”, że są miejscem spotkań osób homoseksualnych, osób „in the life”, czyli ze „środowiska”. Termin „coming out” nie oznaczał wówczas ujawnienia homoseksualności, tylko pierwszy seksualny kontakt – „pierwszy raz” – z osobą tej samej płci.

**W 1924 r.** w Chicago powstała **Society for Human Rights**, pierwsza, krótkotrwała organizacja domagająca się uznania praw osób homoseksualnych.

Przełomem okazała się druga wojna światowa. Armia amerykańska po raz pierwszy pytała wówczas rekrutów o orientację seksualną – rzesze młodych mężczyzn dowiedziały się dzięki temu, że w ogóle istnieje opcja bycia homoseksualistą.

**W 1948 r.** ukazał się raport o seksualności mężczyzn **Alfreda Kinseya**, oparty na badaniach ankietowych. Wynika z niego, że seksu-

alne relacje między mężczyznami są dość częste (aż 37% przyznało, że miało takie doświadczenia). Kinsey wprowadził siedmiostopniową skalę oznaczania orientacji (od całkowicie hetero do całkowicie homo). W 1953 r. ukazał się raport poświęcony seksualności kobiet.

**W 1950 r.** powstała **Mattachine Society**, organizacja założona przez **Harry’ego Haya**, wydająca czasopismo „One”. Stała się załączkiem ruchu homofilnego, jak nazywano wtedy gejowski aktywizm. **W 1955 r.** powstała podobna organizacja lesbijska – **Daughters of Bilitis**, która wydawała pismo „The Ladder”. W tym czasie specjalna komisja Kongresu, powstała z inicjatywy Josepha McCarthy’ego, zajęła się tropieniem komunistów i homoseksualistów w amerykańskiej służbie dyplomatycznej i w Hollywood.

W latach 60-tych, w okresie wojny w Wietnamie i rewolucji seksualnej, ruch homofilny krytykowano za zbyt konformizm. Aż nadszedł

**czerwiec 1969 r.**, kiedy to w Nowym Jorku wybuchły dwudniowe zamieszki wywołane przez klientów baru **Stonewall**, uczęszczanego przez homoseksualistów i transwestytów. Gdy policja w ramach rutynowych represji środowiska próbowała dokonać zatrzymań, goście Stonewall stawili czynny opór. Wkrótce ruch na rzecz praw osób homoseksualnych zradykalizował się. Powstały nowe organizacje, takie jak **Gay Liberation Front**, które odniosły znaczący sukces: **w 1973 r.** Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne wykreśliło homoseksualizm z listy chorób. W tym samym roku powstało **PFLAG**, stowarzyszenie rodziców i przyjaciół lesbijek i gejów (patrz: strony 24 i 25). Słowo „gej” nabrało pozytywnego i upolitycznionego znaczenia (wcześniej to kampowe określenie oznaczało zniechęciałego, homoseksualnego mężczyznę, tak jak polskie słowo „ciota”).

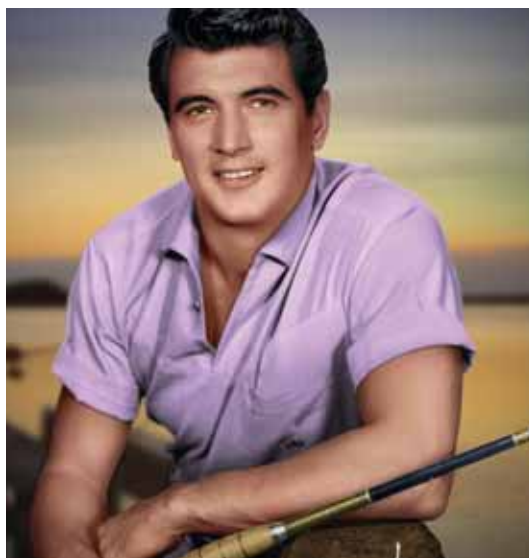
W latach 70-tych w wielkich miastach jak gryzby po deszczu wyrastały kluby gejowskie,

Harry Hay



mat. pras.

Rock Hudson



mat. pras.

a nawet dzielnice, do których geje się sprowadzali: Castro w San Francisco i Greenwich Village w Nowym Jorku. **W 1978 r. Harvey Milk** jako pierwszy ujawniony gej polityk został wybrany do rady miejskiej San Francisco. Jeszcze w tym samym roku zginął, zastrzelony przez zamachowca. W 1984 r. dokument **Roba Epsteina „Czasy Harveya Milka”** został pierwszym filmem o tematyce gejowskiej nagrodzonym **Oscarem** (patrz: „Replika”, nr 36).

**W 1981 r.** padła pierwsza diagnoza **AIDS**, początkowo nazywane GRID lub „gejowskim rakiem”, ponieważ dotyczyło wtedy głównie gejów (oraz narkomanów posługujących się używanymi igłami). Etiologia AIDS pozostała nieznana do 1983 r., gdy wykryto wirus HIV. Pacjenci często umierali w ciągu kilku miesięcy. Pierwszy sposób leczenia – terapia antyretrowirusowa – pojawił się w 1987 r. Przełom w traktowaniu choroby nastąpił w 1985 r., gdy **Rock Hudson**, wielki gwiazdor i amant kina, przyjaciel Ronalda i Nancy Reaganów, ujawnił, że cierpi na AIDS. Było to równoznaczne z homoseksualnym coming outem. Kilka miesięcy później Hudson zmarł.

Prezydent Reagan, Republikanin, po raz pierwszy publicznie wypowiedział słowo „AIDS” w 1987 r. podczas ceremonii otwarcia konferencji medycznej, by zaproponować obowiązkowe testy na HIV. Spotkał się z ostrą krytyką. Również **w 1987 r.** nowojorski działacz gejowski i dramaturg **Larry Kramer** założył radykalną organizację **ACT UP**, która atakowała bezczynność władz w walce z epidemią. **W 1993 r.** powstała „**Filadelfia**” – pierwszy hollywoodzki film o epidemii AIDS (10 lat później na mały ekran przeniesiono słynną epopeję AIDS Tony’ego Kushnera „**Anioły w Ameryce**”).

**W 1986 r.** w sprawie Bowers przeciw Hardwickowi Sąd Najwyższy odmówił uznania homoseksualistów za klasę osób objętych konstytucyjną ochroną prywatności. Utrzymane w mocy zostały stanowe i lokalne przepisy zakazujące stosunków homoseksualnych, często pod karą więzienia. To poważna porażka amerykańskiego ruchu LGBT (Sąd Najwyższy zmienił zdanie dopiero w 2003 r. – patrz dalej).

**W 1987 r. Barney Frank** dokonał coming outu jako pierwszy członek Kongresu (był parlamentarzystą w latach 1981-2013, w 2012 r. został pierwszym czynnym członkiem Kongresu, który poślubił partnera tej samej płci).

W latach 90-tych prezydentura Billa Clintona, kandydata Demokratów, przyniosła – z perspektywy LGBT – rozczarowanie. Clinton zniósł co prawda zakaz służby zawodowej służby wojskowej wobec lesbijek i gejów, ale wprowadził zasadę „**Don’t Ask, Don’t Tell**” („Nie pytaj, nie mów”), zgodnie z którą wojskowym nie wolno było ujawnić homoseksualnej orientacji, zaś armia nie miała prawa o nią pytać. Liczba zwolnień z powodu ujawnionej orientacji szybko rosła, sięgając tysięcy. (Zasada „DADT” została zniesiona przez Baracka Obamę w 2011 r. pod presją Sądu Najwyższego – patrz: „Replika”, nr 37).

**W 1996 r.** Clinton podpisał **Defense of Marriage Act** (Ustawę o ochronie małżeństwa), która zabrania rządowi federalnemu uznawania małżeństw osób tej samej płci (np. w celach podatkowych). Samo prawo do udzielania małżeństw przysługuje jednak władzom stanowym, nie federalnym. Szereg stanów przegłosowało więc własne wersje DOMA. Ustawy te są reakcją na decyzję sądu stanowego na Hawajach, który w 1993 r. uznał miejscowy zakaz udzielania ślubów osobom tej samej płci za niezgodny ze stanową konstytucją (zmienioną w referendum w 1998 r.). Politycznymi priorytetami amerykańskiego ruchu LGBT stały się: dekryminalizacja aktów homoseksualnych na całym terytorium USA, prawo do zawodowej służby wojskowej dla ujawnionych lesbijek i gejów oraz małżeństwa osób tej samej płci.

**W 1998 r.** medialnym echem odbił się coming out aktorki i gospodyni talk show – **Ellen DeGeneres**. W tym samym roku głośne stało się zabójstwo 21-letniego **Matthew Sheparda**, motywowane homofobią. 11 lat później, w 2009 r., przyjęto ustawę o przeciwdziałaniu przestępstwom motywowanym nienawiścią, nazwano ją imieniem Matthew Sheparda i Jamesa Byrda, Jr., Afro-Amerykanina zamordowanego przez białych suprematystów. Ustawa

wprowadza podwyższone kary za przestępstwa motywowane nienawiścią, m.in. na tle rasowym i homofobicznym (patrz: „Replika”, nr 39)

**W 2003 r.**, w sprawie Lawrence przeciw stanowi Texas, Sąd Najwyższy zmienił własny wyrok z 1986 r., uznając osoby homoseksualne za objęte ochroną prywatności, co oznaczało, że istniejące w niektórych stanach przepisy zakazujące kontaktów homoseksualnych stały się niekonstytucyjne. Nastąpiła tym samym **powszechna dekryminalizacja stosunków homoseksualnych** odbywanych w miejscach prywatnych, np. w domu.

**W 2004 r.**, decyzją sądu stanowego, Massachusetts jako pierwszy wprowadza małżeństwa osób tej samej płci. Dziś obowiązują także w Nowym Jorku, Connecticut, Iowa, Maine, Maryland, New Hampshire, Vermont i Washington, oraz w District of Columbia (tj. w okręgu stołecznym). Rhode Island uznaje małżeństwa zawarte w innych stanach.

**W 2005 r.** przebojem kin i kulturowym fenomenem stał się film Anga Lee „**Tajemnica Brokeback Mountain**”, oparty na opowiadaniu Annie Proulx o homoseksualnym związku dwóch kowbojów.

**W 2010 r. Annise Parker**, otwarta lesbijka, została wybrana burmistrznią Houston (Teksas), czwartego co do wielkości miasta USA.

**W maju 2012 r.** Barack Obama jako pierwszy urzędujący prezydent USA wyraził poparcie dla małżeństw homoseksualnych.

**W listopadzie 2012 r. Tammy Baldwin** została pierwszą otwarcie homoseksualną osobą w Senacie USA, a trzy stany (Maine, Maryland i Washington) przegłosowały wprowadzenie małżeństw par tej samej płci w referendach (wcześniej podobne referenda, np. w Kalifornii, wprowadzały ich zakaz).

**W czerwcu 2013 r.** Sąd Najwyższy ma wydać wyrok w sprawie konstytucyjności federalnego zakazu małżeństw homoseksualnych. Jeśli będzie korzystny dla par jedнопłciowych, może stać się krokiem milowym na drodze do legalizacji małżeństw homoseksualnych na całym terytorium USA. ●

Ellen DeGeneres



mat. pras.

Annise Parker



mat. pras.



# TECZOWY różaniec

O tym, jak wraz z dwoma braćmi outował się przed rodzicami i o PFLAG – organizacji rodziców dzieci LGBT, której przewodzi od ośmiu lat opowiada **Jody Huckaby** w rozmowie Mariusza Kurca



**PFLAG to organizacja skupiająca rodziców i przyjaciół osób LGBT. Ty sam rodzicem nie jesteś.**

Heterosojusznicy, rodziny i przyjaciele osób LGBT stanowią trzon naszej organizacji, ale nie chcemy nikogo wykluczać, więc same osoby LGBT też przyjmujemy, stanowią one 36% członków/iń PFLAG i jestem jedną z nich. By jednak zachować tożsamość jako organizacji nastawionej głównie na rodziców, przyjęliśmy zasadę, że rodzice stanowią co najmniej połowę zarządu.

**Twoi rodzice należą do PFLAG?**

Taty już nie mam, zmarł dwa lata temu. Nie był działaczem. Moja mama też nie jest działaczką. Oboje przeszli długą drogę, by zaakceptować homoseksualność swych dzieci. Pochodzę z Luizjany, z głębokiego, religijnego Południa. Moja mama jest żarliwą katoliczką, w jej domu wszędzie są zdjęcia Jana Pawła II. W Polsce czułaby się fantastycznie. Przywożę jej różańce z różnych miejsc świata jako upominki. W Gdańsku kupiłem bursztynowy.

Jest wyoutowana jako mama gejów. Rozmawia o tym z sąsiadami, z księdzem, więc w jakimś sensie jest działaczką. Tata, też żarliwy katolik, w ostatnich latach życia nie rozstawał się z różańcem i z czapeczką z Oprah Winfrey, którą dostał, gdy byliśmy w jej show jako duża katolicka rodzina z synami gejami. Jakoś tę sprzeczność potrafił pogodzić.

**Powiedziałeś „mama gejów”, bo nie jesteś jedynym w rodzinie, tak?**

Jest nas trzech wyoutowanych gejów, ja i moi dwaj bracia. Wszystkich nas jest ośmiu. Jeden mój brat jest księdzem, jedna siostra zakonnicą...

**To rodzice „ćwiczyli” coming out trzy razy?**

Tak jest. Zaakceptowanie naszej trójki, Jasona, Jonathana i mnie, trwało u moich rodziców w sumie jakieś siedem lat. Nie było łatwo. Pierwszy wyoutował się Jason w 1984 r. Rodzice poszli po radę do kościoła. Dowiedzieli się, że nie mogą o tym nikomu mówić i nie powinni wpuszczać do domu żadnych znajomych Jasona, bo mogą mieć zły wpływ na resztę rodziny. I tak rodzice zrobili. Zresztą długo w ogóle się do Jasona nie odzywali. Dla mnie to też było straszne, bo wiedziałem już, że jestem gejem. Miałem 20 lat i zacząłem chodzić na terapię. W 1986 r. wyoutował się Jonathan. Szok, bo był zaręczony i to z najpiękniejszą dziewczyną w miasteczku. W 1987 r. wyoutowałem się ja. Skończyłem psychologię i stwierdziłem, że dam radę. Naprawię w mojej rodzinie wszystko, co złe. Mama nie rozmawiała ze mną przez pół roku. Wiesz, co jej pomogło? W jednym z przesłań do wiernych Jan Paweł II napisał, żeby rodzice nie odrzucali homoseksualnych dzieci.

**Religia była dla twoich rodziców największą przeszkodą w zaakceptowaniu ciebie i braci?**

Tak. Ale jednocześnie oni są przykładem na to, że ten konflikt jest do rozwiązania. Spotykam też wielu rodziców, którzy teoretycznie powinni homoseksualność dziecka „łyknąć” sprawnie, nie są związani mocno z żadną (homofobiczną) religią, a jednak mają problem. Choćby ostatnio w Chicago: ona, szefowa dużej firmy PR, on, pastor, ale z bardzo postępowego kościoła. Liberalni, mają przyjaciół gejów. A jednak, gdy syn się wyoutował, ona była załamana. I sama się dziwiła swej reakcji!

**Ty sam jesteś religijny?**

Studiowałem teologię. Teraz nie chodzę do kościoła.

**To niesamowite, że PFLAG mająca dziś 200 tysięcy członków/iń powstała dzięki inicjatywie jednej osoby. Jeanne Manford, matka geja, w 1972 r. wzięła udział w nowojorskiej Paradzie Równości, niosąc transparent z napisem „My son is gay”.**

I na początku wcale nie myślała o zostaniu aktywistką. Zaangażowała się, gdy zszokowani jej odwagą geje zaczęli przysyłać do niej swych rodziców na „terapię”. Na pierwsze spotkanie przyszło osiemnastu rodziców.

Przez pierwsze 20 lat nie mieliśmy oficjalnych struktur ani personelu. Rozwijaliśmy się powoli wraz z emancypacją LGBT. Literki „B” i „T” dodaliśmy w latach 90.

**A Jeanne?**

Działała długie lata, również po tym, jak jej syn Morty zmarł na AIDS. Dziś ma 92 lata, od dawna jest na emeryturze. Odwiedzam ją mniej więcej raz na rok. Jest już bardzo słaba (*Jeanne Manford zmarła 8 stycznia br. – przyp. red.*).

**Pierwszy raz usłyszałem o PFLAG od Debbie, mamy Michaela, bohaterki serialu „Queer as folk”. Macie 40 lat historii, a my dopiero zaczynamy – Akademia Zaangażowanego Rodzica powstała w Kampanii Przeciw Homofobii w zeszłym roku.**

Tak, Debbie Novotny działała w PFLAG, wspinała nas reklamowała. Ale nie możesz porównywać Polski dziś do USA sprzed 40 lat, bo dziś jest internet, dostęp do informacji. 50% unikalnych wejść na naszą stronę pochodzi z zagranicy. Ludzie na całym świecie korzystają z naszych doświadczeń.

PFLAG ma obecnie 368 oddziałów w całych Stanach. Jesteśmy, to bardzo ważne, organizacją działającą oddolnie. Niedawno zorganizowaliśmy regionalną konferencję w Hamilton, w sta-

nie Montana. To miścina licząca 4 tysiące osób i, owszem, działa tam nasz oddział. Dla wielu ludzi PFLAG jest jedyną organizacją LGBT w okolicy. **Nie dobijaj mnie. Oddział PFLAG w moich rodzinnych Koluszkach, liczących ponad 15 tysięcy, nie wchodzi na razie w rachubę.**

Ale tam na pewno są też geje, lesbijki, ich rodzice i ich przyjaciele.

PFLAG nie ma wielkich politycznych celów, jak np. legalizacja małżeństw par tej samej płci. Nie walczymy o równość. Po pierwsze, od tego są inne organizacje, choćby Human Rights Campaign, a po drugie – wielu rodziców niekoniecznie utożsamia się z wszystkimi postulatami LGBT, niektóre są dla nich zbyt radykalne.

My działamy na samym dole, u samych podstaw. Organizujemy grupy wsparcia dla rodziców dzieci homoseksualnych, mamy prezentacje w szkołach. Staramy się dotrzeć do heteryków. Prawie każdy ma albo w rodzinie, albo wśród przyjaciół jakiegoś geja czy lesbijkę – więc potencjalnie każdy jest naszym „targetem”. Wiele z tych osób chciałoby działać na rzecz LGBT, ale mają obiekty – albo nie zgadzają się z wszystkimi postulatami, albo obawiają się, że będą obcym elementem w organizacji LGBT. W naszych broszurach skierowanych do heterosojuszników/czek nie znajdziesz więc radykalnych postulatów. Ba! Nawet tężowej flagi nie znajdziesz. To jest symbol, który oni niekoniecznie uznają za swój, co jednak nie oznacza, że nie chcą nas wesprzeć.

**Czy nadal, po tych 40 latach, waszymi najczęstszymi „klientami” są rodzice, którzy mówią: syn/córka mi się wyoutował/a, to dla mnie szok, nie wiem, co robić?**

Tak, nadal jest mnóstwo takich spraw. Moment wyjścia dziecka z homoseksualnej szafy jest zwykle momentem wejścia rodziców do tej szafy. Jak powiedzieć sąsiadowi, że mój syn jest gejem, jak powiedzieć koleżance w pracy, że moja córka jest lesbijką? A dalszej rodzinie? To są pytania, których ci rodzice wcześniej najprawdopodobniej sobie nie zadawali. Nie są przygotowani. Ich dziecko przygotowywało się do coming outu i odczuwa ulgę, gdy już ma „to” za sobą. W tym samym czasie na rodzica jak grom z jasnego nieba spada podwójne zadanie: zrozumieć i zaakceptować homoseksualność dziecka oraz wyjść z szafy. To pierwsze idzie coraz łatwiej, ale wychodzenie z szafy rodziców jest wciąż problemem.

Ale widzę i nowe zjawiska. Od paru lat coraz częściej rozmawiamy z rodzicami, którzy przypuszczają, że ich dzieci są transpłciowe. I mówię tu nie o nastolatkach, tylko o dzieciach sześciu- czy siedmioletnich. „Mój synek chce zakładać sukienki, bawi się tylko lalkami” – mówią i proszą o pomoc, radę, wsparcie. To nowy temat, który świadczy o lepszym stanie świadomości, lepszej edukacji. I to są też dylematy, nad którymi wcześniej nikt się nie zastanawiał – np. jeśli ten chłopiec rzeczywiście jest transseksualny, to może powinno się zabloko-



foto: Agata Kubis

wać rozwój jego męskich hormonów? A może jednak poczekać, aż dorośnie i sam zdecyduje o swej tożsamości płciowej?

**Jak trafiłeś do PFLAG?**

Zostałem, krótko mówiąc, zwerbowany. W organizacjach pozarządowych pracuję od 23 lat. Najdłużej działałem w HIV and AIDS Education and Services. Po 12 latach wypaliłem się, miałem dość patrzeć na cierpienie i śmierć. Zająłem się działaniem na rzecz ochrony zwierząt. A potem ludzie z PFLAG zgłosili się do mnie, znając mój wyjątkowy rodzinny *background*. I to okazał się strzał w dziesiątkę. Mam ogromną satysfakcję z pracy. Jeżdżę bezustannie po kraju i po świecie, nigdy nie ma mnie w domu (*siedzący obok Steven, facet Jody'ego, który przyjechał z nim do Polski i przysłuchuje się rozmowie, przytakuje*). Widzę,

że mój wysiłek nie idzie na marne, postawy się zmieniają. Wczoraj spotkałem się z rodzicami w KPH i... Ech... No, sam widzisz, od razu się wzruszam (*Jody wyciera oczy, Steven się uśmiecha*). Oni mają w sobie wielki potencjał.

**Mieszkacie w Waszyngtonie, gdzie małżeństwa jedнопłciowe są legalne. Myślicie o ślubie?**

Jasne. Tylko na razie nie osiągnęliśmy jeszcze porozumienia, jaki ten ślub miałby być.

???

Pochodzę z dużej rodziny, chcę mieć wielkie wesele, mnóstwo gości, huczną zabawę.

**Big Fat Gay Wedding.**

Właśnie. A Steven, jednak, woli kameralną imprezę, więc na razie się zastanawiamy... Ale w końcu coś ustalimy. ●



od lewej: James Franco, Jeffrey Friedman i Rob Epstein na planie „Skowytu”

wywiad

# WSPÓLNA SPRAWA

Z reżyserami **Robem Epsteinem** i **Jeffreyem Friedmanem** o filmie „Skowyt”, o pierwszym gejowskim Oscarze, o szalonych latach 70. i o Susan Sarandon rozmawia Mariusz Kurc

**Można pracować z Jamesem Franco i się w nim nie zakochać?**

**Jeffrey:** Niezłe pytanie na początek. Hmm... James jest słodki. Słodki i kochany. I czarujący. Ale staraliśmy się być profesjonalni (*śmiech*).

**Jak to się stało, że zagrał Allena Ginsberga w „Skowycie”?**

**J:** Poznaliśmy go przez naszego przyjaciela Gusa van Santa. Gus kręcił „Obywatela Milka” z Jamesem

(w roli Scotta Smitha, partnera Harveya Milka – przyp. MK) tu, w San Francisco, a my akurat wtedy kompletowaliśmy obsadę do „Skowytu”. James też pisze wiersze, studiował poezję, dobrze zna legendarną księgarnię wydawnictwa City Lights, które wydało „Skowyt i inne wiersze” Ginsberga. Powiedział nam, że zawsze chciał zagrać kogoś z beatników, ale zakładał, że będzie to Kerouac albo Cassidy. Rola Ginsberga była więc dla niego wyzwaniem.

**Jakie znaczenie dla was ma fakt, że Ginsberg był gejem?**

**J:** Ogromne, choć tak naprawdę zdałem sobie z tego sprawę dopiero podczas przygotowań do filmu. Homoseksualizm Ginsberga był kluczowy dla jego twórczości, dla postawy życiowej, światopoglądu. Gdy byłem nastolatkiem i czytałem poemat „Skowyt” po raz pierwszy, akurat ten aspekt do mnie nie dotarł. Po latach odkryłem

## Wypowiedziane

(Word is out), 1977 r. Jeden z pierwszych dokumentów o gejach i lesbijkach. 26 osób o różnym pochodzeniu, kolorze skóry, w różnym wieku opowiada o swojej homoseksualnej orientacji.

## Czasy Harveya Milka

(The Times of Harvey Milk), 1984 r. Oscar za najlepszy dokument (pierwszy gejowski Oscar w historii). Opowieść o karierze Harveya Milka, pierwszego otwartego geja wybranego na polityczne stanowisko (radnego San Francisco), zamordowanego w 1978 r.

## Wspólna sprawa

(Common Threads – Stories from the Quilt), 1989 r. Oscar za najlepszy dokument. Losy kilku spośród tysięcy osób upamiętnionych na gigantycznej „kłodrze AIDS” stanowiącej specjalny hołd dla ofiar epidemii.

## Pułapka z celuloidu

(Celuloid Closet), 1995 r. Dokument na podst. książki Vita Russo. Wnikliwa analiza traktowania wątków i osób LGBT w filmach na przestrzeni 100 lat kina. Zawiera fragmenty ponad 100 filmów i wypowiedzi wielu twórców.

## Paragraf 175

(Paragraph 175), 2000 r. Wstrząsające historie niemieckich gejów skazanych na obozy koncentracyjne w latach 1933-1945 na podstawie paragrafu 175, czyli za homoseksualizm.

## The best of Rob Epstein & Jeffrey Friedman

w nim więcej gejowskich aluzji, odniesień. Bunt Ginsberga wyrósł na doświadczeniu tłumienia homoseksualnego pożądania, potem on wielokrotnie podkreślał potrzebę i wagę otwartej ekspresji seksualności.

### Dramaturgiczną oś filmu stanowi proces sądowy, który toczył się w 1957 r.

**J:** Chcieliśmy, żeby ten wiersz miał własne życie. Dlatego pokazujemy nie tylko entuzjastycznie przyjęty występ Ginsberga w Six Galery w 1955 r., gdy po raz pierwszy deklamuje „Skowyt”, ale również sam wiersz w animowanych sekwencjach filmu. Pokazujemy też, skąd „Skowyt” się wziął – w części inscenizowanego wywiadu z Ginsbergiem – i wreszcie, jakie reakcje wywołał, czyli osławiony proces o obsceniczność.

### Styniecie z dokumentów. „Skowyt” to wasz pierwszy film fabularny.

**J:** Od lat przymierzaliśmy się z Robem do nakręcenia filmu fabularnego. „Skowyt” okazał się dobrą okazją, bo po prostu nie ma zbyt wiele archiwalnych materiałów filmowych o Ginsbergu z czasów zanim stał się sławny, czyli z połowy lat 50. Musieliśmy odtworzyć młodego Allena i jego ówczesne otoczenie.

### Wiersz „Skowyt” może być nadal aktualny?

**J:** Mam nadzieję. Zależy nam, by dotrzeć z filmem również do młodych widzów. Dla mnie był i jest aktualny. Wyrażał bunt pokolenia beatników, z którym się identyfikowałem, mimo że w ich czasach byłem małym dzieckiem. „Skowyt” był autentyczny, walił między oczy, *no bullshit*, rozumiesz? Niezgoda na zastany porządek, wolność słowa i swoboda w wyrażaniu siebie – to były i są wartości mi bliskie. Nie chodzi tylko o gejostwo, ale również o sprzeciw wobec korporyzacji kultury, dehumanizacji reklamy, konsumpcjonizmu. Homoseksualność jest tu jednym z tematów – tym, który akurat najbardziej obrażał moralność lat 50. W 1968 r. miałem 17 lat, „Skowyt” wyrażał moje życiowe credo.

### Rob, miałeś 19 lat, gdy w 1974 r. przyjechałeś do San Francisco. Trzy lata później nakręciłeś „Wypowiedziane”, jeden z pierwszych dokumentów o gejach i lesbijkach. Rzeczywiście to był tak fantastyczny czas, jak dziś mówią legendy?

**Rob:** Tak. Film „Wypowiedziane” powstawał w samym epicentrum gejowskiej emancypa-

cji. Ten ruch rozrastał się lawinowo, szczególnie właśnie w San Francisco. To było prawdziwe przebudzenie. Takich jak ja – młodych gejów czy lesbijek, którzy przybywali z całych Stanów do San Francisco – były masy. Homoseksualne szafy z hukiem rozpadały się na kawałki. Siedzenie w nich – czyli codzienność lat 50. i 60. – odchodziło w przeszłość. W latach 70., a więc przed internetem, przed telefonami komórkowymi, przed mediami społecznościowymi, ba, przed jakimkolwiek postaciami gejów czy lesbijek w mainstreamowych filmach czy w telewizji, „Wypowiedziane” stały się platformą, która nas łączyła. Dla mnie osobiście oznaczało to współpracę z Mariposa Film Group. Byliśmy zespołem trzech gejów i trzech lesbijek i już samo to było wyjątkowe, bo wtedy geje i lesbijki stanowili dwie odrębne grupy, które praktycznie nie miały ze sobą kontaktu. Ci ludzie byli moją rodziną i nadal są. Gdy film się ukazał, miałem 22 lata. On ukształtował mój światopogląd jako człowieka i jako twórcy filmowego.

**J:** Też spędziłem lata 70. w San Francisco i potwierdzam: to było jak wyzwolenie. Dobrze pamiętam wielkie poczucie wolności. A poza tym, zmysły szalały. Seks był wszędzie. Do tego stopnia, że aż człowiek miał dość od nadmiaru. Ale zanim miał dość, to oczywiście zaliczyliśmy mnóstwo, mnóstwo świetnej zabawy.

### Rob, w 1984 r. zrobiłeś dokument „Czasy Harveya Milka”, za który dostałeś historycznego pierwszego gejowskiego Oscara.

**R:** Gdy zdobyliśmy nominację, wiedzieliśmy – producent Richard Schmiechen i ja – że to jest historyczne wydarzenie. W razie zwycięstwa mieliśmy szansę na 30-sekundowy występ na żywo przed milionami widzów. Chcieliśmy, by ta krótka chwila znaczyła więcej niż samo podziękowanie. Wymyśliliśmy więc, że Richard podziękuje Harveyowi Milkowi za jego dumę z bycia gejem, a ja podziękuję mojemu „życiowemu partnerowi”, Johnowi Wrightowi, za całą jego miłość i wsparcie oraz Milkowi za to, że nauczył nas społecznej wrażliwości i niezwykłego poczucia humoru. W tamtych czasach geje nie mówili „partner” o swych facetach. Mówiliśmy „lover” – „kochanek”. Zdawałem sobie sprawę, że zwykli ludzie przed telewizorami odebrałyby ten termin wyłącznie w kontekście seksualnym. Dlatego wymyśliłem tego „życiowego partnera”. I przyjęło się.

### Jesteś pierwszym otwartym gejem z Oscarem na koncie. Jak Hollywood cię wtedy potraktowało?

**R:** Nie odczułem otwartej wrogości establishmentu. Przyznanie mi Oscara było odważnym sygnałem ze strony Hollywood. Kilku ukrywających się gejów ujawniło się przede mną na pooscarowym przyjęciu. Ale lepiej zapamiętałem moment, gdy ze statuetką w ręku wszedłem do podstawionej limuzyny. Kierowca uchylił szybę oddzielającą mnie od niego, na miejscu pasażera zobaczyłem faceta w smokingu otwierającego szampana. Powiedział, wskazując na kierowcę: „mój partner i ja jesteśmy razem od 20 lat i czekaliśmy na ten moment”. I wypiliśmy szampana.

### A potem spotkałeś Jeffa i zaczęliście współpracę, która trwa do dziś. Czy będzie zbyt osobiste, jeśli zapytam, czy jesteście parą?

**J:** Nie będzie zbyt osobiste. Nie, nie jesteśmy parą. **Jak reagujecie na określenie „gejowscy dokumentaliści”?**

**J:** Sami o sobie nie myślimy jako o „gejowskich dokumentalistach”. My po prostu opowiadamy historie, które nas ciekawią. A że jesteśmy gejami i obracamy się w gejowskiej społeczności, to nasze historie są gejowskie.

### Wasz pierwszy wspólny film również zdobył Oscara. „Wspólna sprawa” opowiada o ofiarach AIDS w USA w latach 80., o ich rodzinach i przyjaciółach. Jeff, zgodziłbyś się z tezą, że epidemia AIDS paradoksalnie pomogła ruchowi emancypacji gejów, bo zwróciła uwagę opinii publicznej?

**J:** Absolutnie tak! AIDS uczłowieczyło gejów w opinii publicznej. Ludzie zobaczyli cierpienie i zobaczyli troskę – czyjś przyjaciel, kuzyn czy brat nagle zmarł, czyimś sąsiadem się opiekowano. My również straciliśmy naszych bliskich – Vita Russo, który napisał „Pułapkę z celuloidu”, Petera Adaira, który produkował „Wypowiedziane” i wielu innych.

### Vito Russo zmarł w 1990 r. Myśleliście już wtedy o zekranizowaniu jego książki?

**R:** Tak. Vito wiedział, że to nakręcimy. Sam nas do tego namawiał. Po jego śmierci czuliśmy się odpowiedzialni za powstanie filmu.

### To niesamowity dokument o tym, jak kino na przestrzeni dziesięcioleci traktowało osoby LGBT. Oprócz fragmentów wielu filmów, „Pułapka z celuloidu” zawiera wywiady z gwiaz-

**dami. Udało wam się namówić do współpracy m.in. Toma Hanksa, Whoopi Goldberg, Tony'ego Curtisa, Shirley McLaine.**

**J:** Wyzwaniem było dotrzeć do nich. Jak już to się udało, raczej nie odmawiali.

**Najbardziej podoba mi się wypowiedź Susan Sarandon, która o kowbojach Butchu Cassidy'm i Sundance Kidzie, granych przez Roberta Redforda i Paula Newman, mówi, że nie mogli wyjąć fiutków ze spodni, więc wyciągali pistolety z kabur.**

**J:** Susan w ogóle nie trzeba było namawiać. Wysłałiśmy list do jej biura i natychmiast powiedziała „tak”. Wiedziała, kim był Vito Russo. Sama zresztą działała na rzecz walki z AIDS, również w organizacji ACT UP (*radikalnej organizacji LGBT walczącej z AIDS – przyp. MK*).

**Przez 17 lat, jakie minęły od „Pułapki z celluloidu” przeszliśmy długą drogę i widać spory postęp w tym, jak prezentowane są wątki LGBT w kinie. Co jest jeszcze do osiągnięcia?**

**J:** Wciąż nie ma naprawdę wielkiego gwiazdora, który byłby otwartym gejem ani gwiazdą – otwartej lesbijki. Panuje przekonanie, że heteroseksualnej publiczności trudno fantazjować o homoseksualnej gwiazdzie. A więc to jest jeszcze bariera, którą należy pokonać. Chyba nie będzie tak, że któraś z obecnych wielkich gwiazd wyjdzie z szafy. Raczej obstawiałbym, że to wyoutowany od początku kariery aktor czy aktorka stanie się wielką gwiazdą.

**Dlaczego musiały minąć aż 24 lata od dokumentu „Czasy Harveya Milka”, by powstał fabularny film o tej postaci?**

**R:** Wielkie wytwórnie przez lata nie miały pomysłu, jak sprzedać biografię gejowskiego działacza, jak z nią trafić do heteroseksualnej publiczności. Nie chcieli ryzykować, a nie wiedziały, jak ten film ugryźć. Było kilka projektów filmów fabularnych o Milku i w końcu jeden wypalił. Niebawym sukces „Tajemnicy Brokeback Mountain” z 2005 r. na pewno pomógł.

**„Tajemnica...” była mruwanym oscarowym kandydatem, ale głównej statuetki nie zdobyła. Zadziałała hollywoodzka homofobia i konserwatyzm?**

**J:** Trudno powiedzieć. Zwyciężył film „Miasto gniewu” o rasizmie – też ważki temat. Ale jako dzieło filmowe „Tajemnica...”, moim zdaniem, była lepsza. Najbardziej byłem rozczarowany, że Heath Ledger nie zdobył Oscara. Stworzył niesamowitą kreację.

**Wam Hollywood nigdy nie proponował reżyserii dużej fabuły?**

**J:** Nie. Nigdy.

**Myślałem, że powiesz: tak, ale oferowali tylko heteroseksualne historie.**

**J:** Sami z siebie właśnie nakręciliśmy heteroseksualną historię.

**A rzeczywiście. Biografia Lindy Lovelace z „Głębokiego gardła”.**

**R:** To będzie bardzo, bardzo seksowny film.

Seksowny i polityczny. Główną rolę gra Amanda Seyfried, obok niej Peter Saarsgard.

**W jednej z ról Sarah Jessica Parker.**

**R:** Tak. „Lovelace” opowiada historię kobiety, która najpierw została najslawniejszą aktorką porno, a potem – działaczką feministyczną. Premiera jesienią.

**Lubicie gejowskie porno?**

**J:** Cóż, swoje w życiu obejrzałem.

**Ale nie masz ulubionych aktorów?**

**J:** Nie. To znaczy mam, ale nie kojarzę nazwisk. Kojarzę, jak wyglądają, pod warunkiem, że są nago. A ty potrafisz wymienić swoich ulubionych z nazwiska?

**Damien Crosse, Michael Lucas...**

**J:** OK.

**Joey Stefano z lat 80.**

**J:** A, tak. Pamiętam go.

**Gdyby zaproponowano wam głupią komedię romantyczną, ale gejowską i z gwiazdami, powiedźmy, Channingiem Tatumem i Ashtonem Kutcherem, zgodilibyście się reżyserować?**

**J:** Tak. Pod warunkiem, że pozwoliliby mi na zmiany, żeby nie była aż tak głupia.

*Film „Skowyt” w kinach od 30 marca. Box z pięcioma najważniejszymi dokumentami Roba Epsteina i Jeffreya Friedmana (patrz: ramka) ukaże się na DVD jesienią br. Wydawca, firma Mayfly, planuje również specjalne pokazy i debaty wokół tematyki filmów.*





# Jak ja to wyjaśnię dzieciom?

tekst: Mariusz Kurc

Specjalnie dla „Repliki” żołnierze marynarki USA Jeremy Johnson i Danny Hernandez opowiadają, jak zostali zwolnieni za homoseksualność i jak się służy dziś, gdy zasada „Don't ask, don't tell” została zniesiona



arch. pryw.

Jeremy Johnson

## Jeremy Johnson

Jeremy Johnson był pierwszym otwartym gejem, który powrócił do zawodowej służby wojskowej w USA po zniesieniu zasady „Don't ask, don't tell” („DADT”) we wrześniu 2011 r.

Jeremy zaciągnął się do marynarki w grudniu 1996 r. Miał 20 lat. O tym, że jest gejem, wiedzieli wtedy tylko wybrani przyjaciele. Nie zdawał sobie sprawy, że „DADT” może być dla niego problemem. Po raz pierwszy przekonał się o tym po roku służby, gdy został oskarżony o to, że służbowym samochodem pojechał do klubu

ze striptizem. Zarzut był nieprawdziwy, Jeremy nigdy nie użyłby samochodu służbowego do celów prywatnych, ale nie mógł wyjaśnić, że jeśli w ogóle miałby się udać do klubu ze striptizem, to męskim, a ten taki nie był. W końcu udowodniono winę innego żołnierza. Jeremy zapamiętał absurdalność sytuacji: *Byłem wnikliwie przesłuchiwany i musiałem przyglądać się kosztownemu śledztwu, bo prawo zabraniało mi użycia ważnego argumentu.*

Niezgoda na system dyskryminujący gejów i lesbijki narastała w nim stopniowo. *W miarę, jak awansowałem, stawałem się coraz bardziej*

## „Don't ask, don't tell” („My nie pytamy, ty nie mów”)

Zasada obowiązująca od 21 grudnia 1993 r. do 20 września 2011 r., zgodnie z którą osoby homo- i biseksualne mogły służyć w wojsku amerykańskim pod warunkiem, że ukrywały orientację, a przełożeni nie mieli prawa o nią pytać. Oznaczało to, że mówienie o swej homo- lub biseksualności, utrzymywanie stosunków homoseksualnych lub pozostawanie w jakimkolwiek związku homoseksualnym (małżeńskim lub nieformalnym) stanowiło podstawę do zwolnienia. Jawne funkcjonowanie osób homo- i biseksualnych w armii USA mogłoby bowiem, zdaniem

prawodawcy, stworzyć nieakceptowalne ryzyko dla standardów moralnych, porządku, dyscypliny oraz spójności jednostek wojskowych, które to cechy są kluczowe dla utrzymania wysokiej zdolności militarnej. Na podstawie „DADT” zwolniono w l. 1994-2011 ponad 13 tysięcy żołnierzy/rek.

Przed DADT służba osób homo- i biseksualnych była bezwarunkowo zakazana, a przełożeni mogli o orientację pytać. Wprowadzenie „DADT” w 1993 r. było kompromisem pomiędzy zwolennikami utrzymania zakazu, a stronnikami prezydenta Clinton, który

opowiadał się za jego zniesieniem. Zniesienie „DADT” było jedną z wyborczych obietnic prezydenta Obamy.

Obecnie w siłach wojskowych USA służy ok. 1,5 mln osób. Szacuje się, że ok. 65 tysięcy z nich to osoby LGBT.

A jak wygląda sytuacja w Polsce? Pomimo braku zakazu służby osób LGBT, nie słychać o wyoutowanych gejach czy lesbijkach w mundurze. Możemy tylko spekulować, że homofobiczny klimat w polskim wojsku jest tak silny, że nikomu coming out nawet nie przychodzi do głowy. ●

znany w jednostce, a to zwiększało presję na ukrywanie orientacji. Zwłaszcza że moi rówieśnicy zaczęli zakładać rodziny i bynajmniej nie ukrywali żon, ani dzieci. Samotność Jeremy'ego rodziła „podejrzenia”, a on sam czuł się coraz bardziej sfrustrowany. W końcu zdecydował się na krok, o którym później informowała nawet telewizja CNN. W jedenastym roku służby, 6 marca 2007 r., Jeremy Johnson wystosował do przełożonych donos na samego siebie, w którym napisał m.in. *Jestem homoseksualnym obywatelem USA. Bronię prawa do wolności słowa i demokracji, a jednocześnie jako gej służący w amerykańskiej marynarce nie mogę z tego prawa korzystać. Na służbie stykam się z werbalnym obrażaniem osób homoseksualnych i nie mogę się bronić, tak jak w analogicznych sytuacjach bronią się żołnierze poniżani ze względu na kolor skóry czy pochodzenie etniczne. (...) Nie jestem w stanie kontynuować służby!* Jeremy wspomina również w liście innych homoseksualnych żołnierzy – m.in. sierżanta Erica Alwę, który nie mógł zadzwonić do swego partnera, gdy został ranny w Iraku, bo taka rozmowa mogłaby go wyoutować oraz niezującego sierżanta Leonarda Matlovicha, weterana wojny w Wietnamie, na którego grobie widnieje napis: *„Za zabicie dwóch mężczyzn nagrodzili mnie medalem, za miłość do jednego mężczyzny zwolnili mnie ze służby”*. Jeremy kończy list słowami: *Życie w ciągłym strachu, że moja homoseksualność wyjdzie na jaw, stało się nie do zniesienia. Budzę się każdego ranka, patrzę w lustro i widzę hipokrytę. Zdaję sobie sprawę, że moje wyznanie doprowadzi do zwolnienia i tego sobie życzę. Mam nadzieję, że w ten sposób odzyskam godność i będę dalej żył jako uczciwy człowiek.* Został zwolniony w maju 2007 r., na dzień przed 30-tymi urodzinami. Po czterech latach w cywilu powrócił do służby we wrześniu 2011 r. Jak się dziś czuje, nie musząc ukrywać orientacji? *Wyobraź sobie, że wyjeżdżasz z domu samochodem i nagle zauważasz, że wszystkie znaki „Stop” na drogach zniknęły. To dziwne uczucie.*

## Danny Hernandez

Danny Hernandez był jedną z ostatnich ofiar „DADT” – został zwolniony w kwietniu 2010 r. Miał wtedy 22 lata. Zawodowym żołnierzem został w 2008 r. *Jakoś po prostu nie myślałem o „DADT”. Nie miałem chłopaka. Przyjąłem, że jeśli nikt nie zapyta, a ja nie wyjawię orientacji, to będzie w porządku. Gdy zaproponowano mi kontrakt, cieszyłem się. Z wojskowością wiązałem całą moją karierę zawodową. Chciałem służyć krajowi.* Jego rodzice pochodzą z Meksyku, on sam urodził się już w USA, jest rodowitym Teksańczykiem. Na początku służył jako rezerwista, jednocześnie studiując. W college'u nie ukrywał, że jest gejem. *Jeździłem na wojskowe zgrupowania tylko raz w miesiącu. College i służba to*

*były dwie ścieżki mojego życia, które się nie stykały. Ukrywanie homoseksualności w armii nie stanowiło wielkiego problemu. Do czasu.*

Dwie ścieżki życia Danny'ego spotkały się jesienią 2009 r. na pewnej imprezie, w której uczestniczyli i jego koledzy z jednostki, i towarzystwo ze studiów. Ktoś swobodnie wspominał o homoseksualności Danny'ego. On nie zaprzeczył. *Do dziś nie wiem, kto przekazał tę informację moim przełożonym. W każdym razie potem zostałem wezwany na przesłuchanie, które mój dowódca zaczął od prostego pytania: „jesteś gejem?”.* Gdy zauważyłem, że w takim razie to dowódca złamał „DADT”, bo nie powinien był pytać, Danny wyjaśnia: *Zgodnie z „DADT”, jeśli zaistniało „uzasadnione przypuszczenie” („credible evidence”), że jestem gejem – dowództwo mogło postawić pytanie. Nie musiało, ale mogło.* Jeszcze tego samego dnia nakazano mu opuścić jednostkę. Zakomunikowano, że zostanie zwolniony, rozpoczęto śledztwo. Koledzy z jednostki musieli składać pisemne zeznania dotyczące ich relacji z Danny'm. Pytano ich, czy rozmawiali z Danny'm o dziewczynach, o chłopakach, czy mówił cokolwiek o swych randkach, czy jest albo był w kimś zakochany itp. Seksualne i uczuciowe życie Danny'ego znalazło się pod lupą. On sam również kilkakrotnie był przesłuchiwany. *Pytali, czy zamierzam mieć „relacje natury seksualnej z przedstawicielami mojej płci”, czy „homoseksualne akty, których się dopuszczałem były sporadyczne i czy planuję je kontynuować”.* Odpowiadałem, że tak i jednocześnie czulem delikatną zachętę do kłamstwa, bo dopytywano: *„na pewno chcesz, by właśnie tak brzmiała twoja odpowiedź?”.* Uczono mnie w wojsku uczciwości, lojalności, a tu nagle zachęcano do kłamania. *Bez sensu.*

Danny znalazł pracę w SLDN (Servicemembers Legal Defense Network) – organizacji walczącej z dyskryminacją osób LGBT w amerykańskiej armii. *„DADT” to już na szczęście historia, ale wciąż jest dużo do zrobienia. Na przykład przywileje małżonków/ek żołnierzy/ek przysługują na razie tylko parom różnej płci. Trzeba też zmienić dokumenty zwolnionych żołnierzy, bo przecież nie każdy chce mieć orientację seksualną wypisaną w oficjalnych papierach.*

Danny myśli o powrocie do służby, *ale bez pośpiechu, jak nadarzy się dobra okazja.* Gdy proszę o refleksję na temat „DADT”, mówi: *Naprawdę nie wiem, jak ja to kiedyś wyjaśnię moim dzieciom. Trochę mnie tym zaskakuje, bo zwykle geje sądzą raczej, że nie będą mieli dzieci. Ja na pewno będę miał. Wychowałem się w dużej rodzinie i sam też będę miał taką.* Pytam więc na koniec, czy ma już kandydata na męża: *Nie. Znaczący... To sam początek, nie wiem, spotykamy się dopiero od paru tygodni. A właśnie! On jest Polakiem i zna „Replikę”. Nauczyłem się już mówić po polsku: „tak”, „proszę”, „dziękuję”, „do widzenia”.* ●



Danny Hernandez

arch. pryw.

1. Pełna treść listu Jeremy'ego: <http://ireport.cnn.com/docs/DOC-402882>



# jak to się robi W MARYLAND?

Z **Joshuą Levinem**, szefem zwycięskiej kampanii za małżeństwami homoseksualnymi w stanie Maryland, rozmawia Mariusz Kurc

Historyczny sukces odniósł amerykański ruch LGBT w stanach Maryland, Maine i Washington, gdy 6 listopada 2012 r. referenda w sprawie małżeństw homoseksualnych okazały się – po raz pierwszy! – zwycięskie dla ich zwolenników/czek. We wcześniejszych trzydziestu jeden głosowaniach obywatele/ki USA opowiadali się za zakazem tychże małżeństw. Niekorzystny trend został odwrócony. Warto też podkreślić, że podczas gdy w innych stanach, w których małżeństwa jedнопłciowe są legalne, wprowadzono je decyzją stanowych parlamentów, to tym razem zadecydował głos ludzi (w Maryland – 52,4% za, w Maine – 53% za i w Washington – 54% za). ●



mat. pras.

**Gubernator Maryland Martin O'Malley podpisał ustawę wprowadzającą małżeństwa homoseksualne 1 marca 2012 r., ale jej oponenti wystosowali petycję w sprawie referendum, którego termin wyznaczono na 6 listopada 2012 r. Jaki był rozkład poglądów na starcie kampanii?**

Mniej więcej połowa obywateli/ek opowiadała się za małżeństwami, a połowa przeciw. Sprawa nie była ani beznadziejna, ani przesądzona. Już na początku dostaliśmy prezent w postaci deklaracji prezydenta Obamy, który powiedział, że miał problem z poparciem małżeństw jedнопłciowych, ale zmienił zdanie po rozmowach z homoseksualnymi rodzicami koleżanek swych córek i z własnymi homoseksualnymi współpracownikami w Białym Domu.

**Poparcie Obamy spowodowało wzrost notowań?**

Tak. Do 65% „za”. Jego słowa, jak wynikało z naszych badań, miały szczególny wpływ na Afroamerykanów, którzy stanowią 30% mieszkańców Maryland.

**Prezydent wypowiedział się 9 maja, na 6 miesięcy przed wyborami. Wasza kampania już wtedy trwała?**

Oczywiście. Zostałem zatrudniony w kwietniu.

**Zatrudniony?**

Przez „Marylanders for Equal Marriage”, koalicję partii oraz ponad 200 organizacji pozarządowych i kościołów lobbujących za małżeństwami homoseksualnymi. Śledzę uważnie emancypację LGBT, ale nie jestem działaczem. Jestem menadżerem specjalizującym się w organizowaniu politycznych kampanii.

**A gdyby przeciwnicy małżeństw homochcieli skorzystać z twoich usług?**

Nie zgodziłbym się. Jestem do wynajęcia, ale nie do wszystkiego. Mam swoje zasady i swoje wartości. Jestem Demokratą o liberalnych poglądach. Jeśli podejmuję się jakiegoś zadania, to dlatego, że w nie wierzę. Wierzę w małżeństwa dla wszystkich.

**Walczyłeś też dla siebie? Jesteś gejem?**

„Jestem za małżeństwami jedнопłciowymi, bo...

...czekamy na nie od 40 lat”



...równość nie jest tylko dla heteroeków”



...się kochamy”



...dwie ślubne suknie są fajniejsze niż jedna”



Nie.

### **W Polsce szefa kampanii od małżeństw homo z założenia brano by za geja.**

(śmiech) Ależ mogą być brany za geja, proszę bardzo.

### **Na jakie argumenty postawiliście w kampanii?**

Nie na te praktyczne. Nie chcieliśmy wyliczać, w jakich konkretnych życiowych sytuacjach pary jedнопłciowe są dyskryminowane.

### **A my w Polsce właśnie teraz to robimy, próbując przekonać do związków partnerskich.**

W Maryland związki partnerskie są legalne od 2008 roku. Pary jedнопłciowe mają już zagwarantowane na przykład prawo do informacji o stanie zdrowia partnera/rki czy do pochówku zmarłego partnera/rki.

### **Co więc podkreślaliście?**

Że po prostu nie ma żadnych powodów, dla których pary hetero i homoseksualne miałyby być traktowane w różny sposób. Małżeństwo to wyjątkowa instytucja w naszej kulturze i osoby homoseksualne powinny mieć do niej dostęp, tak jak osoby hetero. Kluczowe słowa, które wciąż powtarzaliśmy, to „sprawiedliwość” i „równość”. W ten sposób zdobywaliśmy tych, którzy może i nie są zbyt gay-friendly, ale też nie chcieliby wyjść na bigotów. Pytaliśmy: czy chcielibyście być traktowani przez prawo tak, jak traktowani są geje i lesbijki? Pamiętacie jeszcze, albo znacie z historii, zakaz małżeństw międzyrasowych? Wszyscy zgadzamy się dziś, że był niesprawiedliwy, prawda?

Mam wśród przyjaciół pary jedнопłciowe żyjące od dekad razem. To absurdalne, że mógłbym polecieć do Las Vegas i wziąć ślub z dziewczyną natychmiast, nikt nawet by nie sprawdzał, czy się znamy, a moi przyjaciele nie mają w ogóle prawa do małżeństwa? Jak to możliwe?

### **Co było główną osią sporu w kampanii?**

Religia. Wiele osób było przeciwnych, bo myśleli, że ich kościoły będą zmuszone udzielać ślubów gejom i lesbijkom. Tak zresztą głosili niektórzy przywódcy religijni, argumentując, że wolność wyznania jest zagrożona. To nieprawda: zgodnie z ustawą kościoły mogą, ale nie muszą

udzielać ślubów homoseksualnych. Położyliśmy nacisk na to, by ta informacja do ludzi dotarła.

### **Katolicki Kościół protestował?**

I to mocno. Ale w Maryland są też zorganizowane grupy postępowych katolików – na przykład „Catholics for Marriage Equality” – 60 osób, które nas wspierały w Baltimore.

### **Kierowaliście kampanię do wyborców niezdecydowanych, czy również do twardej konserwatywistów-homofobów?**

Jeśli ktoś mówił, że geje są niemoralni, a małżeństwa homoseksualne to zło – to odpuszczaliśmy. Nie mieliśmy czasu ani środków, by zajmować się takimi postawami. Woleliśmy pracować nad tymi, którzy nie mieli jasno wyrobionego zdania albo tymi, którzy mieli wątpliwości.

A propos konserwatywistów, muszę podkreślić, że wśród Republikanów też byli zwolennicy małżeństw jedнопłciowych, którzy nam pomagali.

### **Jakie środki ludzkie i finansowe potrzebne są do takiej kampanii?**

Zebrałiśmy w sumie 6 milionów dolarów. Przez kilka miesięcy w naszym sztabie pracowało 25 osób na pełnych etatach. Do tego wolontariusze/ki.

### **Iluz?**

Najwięcej w samym dniu referendum – 6 tysięcy.

### **Maryland ma 5,8 mln mieszkańców. U nas takie zaangażowanie jest niewyobrażalne. Jak wyglądała zbiórka pieniędzy?**

Jakieś 25% środków zebrałiśmy od pojedynczych sponsorów, którzy przekazali znaczne sumy. Brad Pitt dał 100 tysięcy dolarów na kampanie w trzech stanach i część tych pieniędzy dotarła do nas. Burmistrz Nowego Jorku Michael Bloomberg dał 250 tysięcy dolarów. Melissa Etheridge i Adam Lambert przyjechali do nas na koncerty, z których dochody poszły na kampanię.

Reszta to były pieniądze „wychodzone” u zwykłych ludzi przez wolontariuszy. Mnóstwo wpłat opiewało na 25 dolarów. Organizowaliśmy też po prostu domówki, podczas których na eksponowanym miejscu stała skarbonka. Do tego wpłaty on-line, które dały nam około 20% całego budżetu.

### **Wolontariusze po prostu chodzili od drzwi do drzwi?**

Dokładnie. Nie tylko prosili o wpłaty, przede wszystkim rozmawiali o nadchodzącym głosowaniu, wdawali się w dyskusje. Nie da się przecenić znaczenia bezpośredniej rozmowy. Ktoś poświęca swój wolny czas, by chodzić od domu do domu i przekonywać? To musi budzić respekt i zastanowienie.

Czasami nie potrzeba wielkich środków, by dokonać ważnych rzeczy. Weźmy na przykład pomysły z tabliczkami, na których przechodnie na ulicy rozwijali zdanie „Jestem za małżeństwami jedнопłciowymi, bo...” – prosty, tani i skuteczny. Fotki z tabliczkami były bardzo popularne na Facebooku, informacja szła w świat.

### **Wolontariusze rekrutowali się z organizacji LGBT, z którymi współpracowaliście?**

Tak, ale nie tylko. Kluczem do sukcesu był udział heteroseksualnych sojuszników/czek. Mniej więcej połowa wolontariuszy/ek to były osoby LGBT. Druga połowa to byli heterocy, którzy mają gejów i lesbijki w rodzinach, wśród przyjaciół, w pracy i tak dalej.

### **Współpraca z mediami?**

Spoty telewizyjne, radiowe, stały kontakt z sześcioma magazynami LGBT, które są publikowane w Maryland. Przez nie docieraliśmy do społeczności LGBT, chcieliśmy, by nasze działania znane były. Oczywiście, osób LGBT nie musieliśmy przekonywać do głosowania. Do nich apelowaliśmy o to, by były widoczne, by porozmawiały o referendum ze swoimi rodzinami, przyjaciółmi, sąsiadami. Wśród ludzi, którzy mają w swym otoczeniu otwartego geja czy lesbijkę i rozmawiali z nim/nią o jedнопłciowych małżeństwach, poparcie wynosiło ponad 70%.

### **Mieliście w sztabie osoby, które wysyłałyście na publiczne debaty do mediów?**

Przed wszystkim zawodowych polityków naszej koalicji, ale też dwóch rewelacyjnych pastorów: wielebnego Delmana Coatesa i wielebnego Donte Hickmana. I wspinałą Irene Huskins, żołnierkę, która była na wojnie, a teraz jest policjantką. Ma partnerkę, z którą nie może wziąć ślub. Ach! Przepraszam bardzo, teraz już może. ●

„Jestem za małżeństwami jedнопłciowymi, bo...”

...Bóg kocha wszystkich bez wyjątku”



...moje babcie kochają się nawzajem równie mocno, jak kochają mnie”



...kto upomni się o moje prawa, jeśli ja nie upomnę się o prawa innych?”





# słodko, słodko!

○ Przygotowali: Mariusz Chabasiński i Witold Politowicz

## Małżeństwa jedнопłciowe w USA

Pierwszym stanem USA, który zalegalizował małżeństwa osób tej samej płci był **Massachusetts** w 2004 r. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy obowiązywania nowego prawa ślub zawarło 6100 par tej samej płci. Dalej były **Iowa** (2007), **Connecticut** (2008), **Vermont** (2009), stolica kraju **Washington D.C.** (2009), **New Hampshire** (2010), **Nowy Jork** (2011), **Maryland** (2012), **Maine** (2012), **Washington** (2012). Ogółem 15,6% mieszkańców USA może zawrzeć jedнопłciowy

związek małżeński. Ponadto, stosowne ustawy są na różnych etapach prac legislacyjnych w kolejnych pięciu stanach (Illinois, Delaware, Rhode Island, New Jersey i Hawaje). W 29 stanach obowiązuje zakaz małżeństw jedнопłciowych.

Zgodnie z ustawą DOMA (Defense of Marriage Act), małżeństwa jedнопłciowe nie są rozpoznawane na poziomie federalnym. Jej konstytucyjność bada właśnie Sąd Najwyższy. Prezydent Bill Clinton, który podpisał DOMA w 1996 r., wezwał Sąd do

uznania jej niekonstytucyjności, podobnie jak obecny prezydent – Barack Obama. Do apelu przyłączyło się również ponad stu członków konserwatywnej Partii Republikańskiej, w tym aktor Clint Eastwood.

Dziewięć stanów rozpoznaje jedнопłciowe związki partnerskie (Delaware, Colorado, Rhode Island, Hawaje) oraz konkubinaty (Oregon, Kalifornia, Nevada, Wisconsin i New Jersey). Ogółem, prawa par jedнопłciowych w różnym zakresie dotyczą 37,1% mieszkańców USA. ●

Aktorka **Rosie O'Donnell** (z prawej) poślubiła swą partnerkę, menadżerkę **Michelle Rounds**, 7 czerwca 2012 r. w Nowym Jorku. Dla Rosie to już drugie małżeństwo; jej pierwszą żoną, poślubioną w 2004 r., była Kelli Carpenter. W styczniu br. Rosie i Michelle adoptowały dziewczynkę o imieniu Dakota.



mat. pras.



**Cynthia Nixon** (z lewej), słynna Miranda z serialu „Seks w wielkim mieście”, poślubiła swą partnerkę, edukatorkę **Christine Marinoni**, 27 maja 2012 r. w Nowym Jorku. Są ze sobą od 2004 r., zaręczyły się w 2009 r. Wychowują trójkę dzieci – 17-letnią córkę i 11-letniego syna Cynthii z jej związku z Danny’em Mozesem oraz 2-letniego syna, urodzonego przez Christine. Obie są aktywistkami LGBT.

mat. pras.

mat. pras.

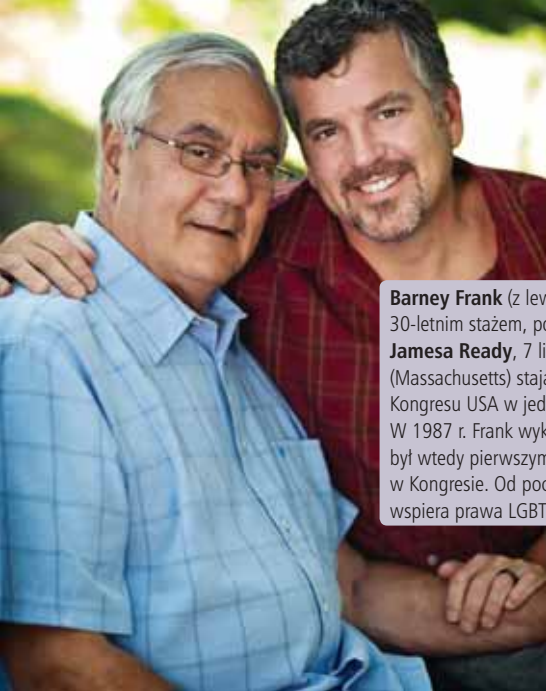


**Phyllis Siegel** (stoi) i **Connie Kopelov** były pierwszą jedнопłciową parą w Nowym Jorku, która wzięła ślub. Historyczna ceremonia miała miejsce 24 lipca 2011 r. *To było po prostu niesamowite. Jak to w ogóle opisać? Straciłam oddech, wybuchłam płaczem. Dziś jest pierwszy dzień z reszty naszego nowego życia!* – mówiła dziennikarzom wzruszona Siegel na schodach ratusza.



mat. pras.

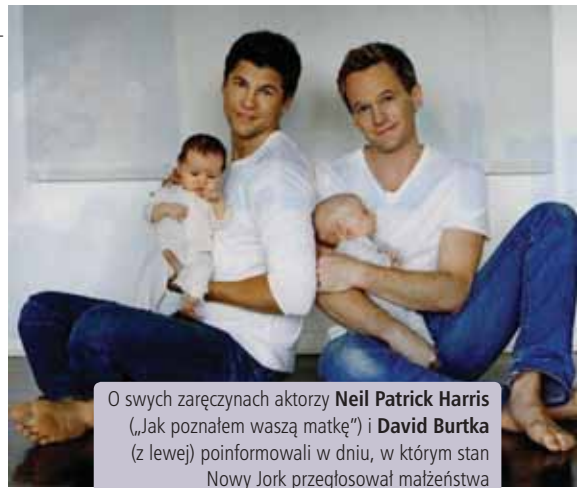
**Ryan Murphy** (z prawej), twórca seriali „Glee”, „Bez skazy”, „American Horror Story” i „The New Normal”, poślubił swego partnera, fotografa **Davida Millera** 4 lipca 2012 r. w Provincetown (Massachusetts). Panowie są razem od 16 lat. 24 grudnia zeszłego roku surogatka urodziła im syna – Logana Phineasa



**Barney Frank** (z lewej), kongresman z ponad 30-letnim stażem, poślubił swego partnera, **Jamesa Ready**, 7 lipca 2012 r. w Bostonie (Massachusetts) stając się pierwszym członkiem Kongresu USA w jedнопłciowym małżeństwie. W 1987 r. Frank wykonał publiczny coming out – był wtedy pierwszym otwartym gejem w Kongresie. Od początku politycznej kariery wspiera prawa LGBT i emancypację kobiet.

mat. pras.

mat. pras.



O swych zaręczynach aktorky **Neil Patrick Harris** („Jak poznałem waszą matkę”) i **David Burtka** (z lewej) poinformowali w dniu, w którym stan Nowy Jork przegłosował małżeństwa jedнопłciowe: 24 czerwca 2011 r. Planują wziąć ślub w tym roku. Są razem od 2004 r. W 2010 r. doczekali się przyjścia na świat bliźniaków – chłopca Gideona Scotta i dziewczynki Harper Grace, które urodziła surogatka.



mat. pras.

**Chely Wright** (z lewej), piosenkarka country, poślubiła swą partnerkę, aktywistkę LGBT **Lauren Blitzer**, 20 sierpnia 2011 r. w stanie Connecticut. Ceremonia miała obrządek zarówno chrześcijański, jak i żydowski. W styczniu piosenkarka wyjawiała, że jest w ciąży. Oczekuje bliźniaków.



mat. pras.

**Jesse Tyler Fergusson** (z prawej), znany lepiej jako Mitchell z serialu „Współczesna rodzina”, zaręczył się ze swoim facetem, aktorem **Justinem Mikitą**, we wrześniu 2012 r. w Nowym Jorku. *To ja mu się oświadczyłem* – powiedział Jesse. *A ja szybko powiedziałem „tak”* – dodał Justin, co możemy zobaczyć na filmiku w serwisie Youtube, w którym obaj zachęcają do popierania małżeństw jedнопłciowych USA. Dochody z ich fundacji TieTheKnot są przeznaczane właśnie na ten cel. Panowie planują ślub w tym roku.

mat. pras.



**Jane Lynch** (z prawej), niepowtarzalna **Sue Sylvester** z serialu „Glee”, poślubiła swą partnerkę, psychologkę Larę Embry, 30 maja 2010 r. w Sugarland (Massachusetts) Razem wychowują dwójkę dzieci Lary. Lynch: *Nigdy nie czułam instynktu macierzyńskiego, nie słyszałam tykania biologicznego zegara, a teraz, po pięćdziesiątce, ku własnemu zaskoczeniu wychowuję dzieci.*



mat. pras.

W 1950 r. poznały się, w 1952 r. – pokochały, a w 1955 r. – założyły pierwszą amerykańską organizację lesbijską – Daughters of Bilitis. Poświęciły całe życie na walkę o prawa LGBT. 16 czerwca 2008 r. wzięły ślub w San Francisco. **Del Martin** (z prawej) miała wtedy 87 lat, **Phyllis Lyon** – 84. Gdy Del zmarła 2 miesiące potem, burmistrz San Francisco nakazał opuszczenie flagi miejskiej na znak żałoby.

## Przepisy, których zapomniano znieść?

W Arizonie nielegalne jest posiadanie więcej niż dwóch dild. W Arkansas seks oralny traktowany jest jako sodomia. Na Florydzie oficjalnie dozwolona jest tylko tzw. pozycja misjonarska. W Północnej Karolinie odległość hotelowych łóżek w pokojach powinna wynosić co najmniej dwie stopy; obowiązuje

restrykcyjny zakaz uprawiania seksu w przestrzeni między łózkami. W Oklahomie i Virginii wciąż niedozwolony jest seks przedślubny. W Pensylwanii dom zamieszkiwany przez więcej niż 16 kobiet uznaje się za publiczny. W tym samym stanie dozwolone jeź zamieszkiwanie domu przez maksymal-

nie 120 mężczyzn. W Iowa mężczyzna bez wąsów nie może publicznie całować kobiety. W Oklahomie i Południowej Karolinie nielegalny jest seks oralny, w Virginii nie wolno kochać się przy świetle, ani w skarpetkach. W Tennessee tylko mężczyźni mogą zapraszać na randkę. ●



# ŻADNEGO „status quo”

○ Tekst: Agnieszka Szyk

Tammy Baldwin jest pierwszą jawnie homoseksualną osobą w Senacie USA. Ale wyoutowani amerykańscy politycy/czki to już cała grupa z własną historią

*Ignorujcie malkontentów, cyników i wszystkich tych, którzy kurczowo trzymają się status quo. Tych, którzy powtarzają „nie da się”, „to niemożliwe” – oto główne przesłanie Tammy Baldwin z Partii Demokratycznej. W listopadzie 2012 r. Tammy została pierwszą jawnie homoseksualną osobą w Senacie USA. Jest też pierwszą kobietą, która w Senacie reprezentuje stan Wisconsin – ten sam, z którego kiedyś mandat zdobył Joseph McCarthy, osławiony pogromca komunistów i homoseksualistów. Co więcej, zwolnione po Baldwin miejsce w Izbie Reprezentantów (niższej Izbie Kongresu), w której polityczka zasiadała przez 13 lat, zajął teraz Marc Pocan, wyoutowany gej.*

*Nie wiercie tym, którzy wmawiają: nie możesz, nie powinnaś albo nie wypada – mówi Baldwin. Kilka lat temu na konferencji poświęconej coming outom w pracy opowiadała: *Mój własny proces coming outu zaczęłam w 1983 r., gdy byłam studentką. Stopniowo ujawniałam się moim przyjaciołom i rodzinie. Rozpoczynając karierę zawodową, byłam jednak przeświadczona, że muszę dokonać wyboru: albo chcę realizować się w dziedzinach, które mnie pasjonują, czyli w prawie i polityce, albo chcę żyć jako dumna, całkowicie wyoutowana lesbijka. Nie sądziłam, że mogę mieć jedno i drugie.**

## Dziewczyna z Wisconsin

Tammy Suzanne Green Baldwin urodziła się 11 lutego 1962 r. w Madison w stanie Wisconsin. Wychowywana była przez mamę oraz babcię i dziadka. W 1989 r. skończyła studia prawnicze

i podjęła pracę w kancelarii prawnej. Karierę polityczną rozpoczęła już w 1986 r., gdy została radną hrabstwa Dane. Gdy w 1992 r. startowała w wyborach do stanowego parlamentu, była jedną z tylko sześciu wyoutowanych kandydatów/ek w całych Stanach. Zdobyła mandat. Powtórzyła ten sukces jeszcze w dwóch kolejnych stanowych wyborach. W 1999 r., jako pierwsza jawna osoba homoseksualna, dostała się na szczebel krajowy – do Izby Reprezentantów. Zasiadała w niej aż do 2012 r.

Od 2010 r. Baldwin jest singielką. Wcześniej, przez 15 lat była w związku z Lauren Azar – panie rozstały się niecały rok po zawarciu związku partnerskiego w 2009 r.

Senatorka jest niestrudzoną działaczką na rzecz praw kobiet i osób LGBT. Otwarcie krytykowała Billa Clintona, gdy ten wprowadzał zasadę „Don't ask, don't tell”, zgodnie z którą geje i lesbijki mogli służyć w armii pod warunkiem, że ukrywali swą orientację. Już w latach 90-tych proponowała również wprowadzenie małżeństw jedнопłciowych w stanie Wisconsin.

Ale pytana przy okazji zeszłorocznej kampanii, jaką rolę odgrywa w niej jej orientacja seksualna, odpowiedziała: *Ta sprawa w ogóle nie pojawia się na moich spotkaniach z wyborcami. Ludzi o wiele bardziej interesują moje poglądy na walkę z bezrobociem.* Niemniej, republikański kontrkandydat Tammy, gubernator Tommy Thompson, próbował lesbianizm rywalki wykorzystać: jeden z jego sztabowców kpił, pokazując zdjęcie Baldwin tańczącej na Paradzie Równości, że ta kandydatka *na pewno nie zapewni tradycyjnych wartości.*

Wyborcy znali jednak dokonania Baldwin, która była aktywną członkinią Komisji ds. Energii i Handlu w Izbie Reprezentantów. Lobbowała na rzecz energetycznej niezależności USA, popierała reformę systemu ochrony zdrowia Baracka Obamy. Doprowadziła do zmiany w przepisach pozwalającej nieubezpieczonym kobietom na bezpłatną mammografię. Jako nowo wybrana senatorka deklarowała: *Zajmować się będę przede wszystkim amerykańskimi rodzinami borykającymi się z bezrobociem i niezapłaconymi rachunkami, przedsiębiorcami i robotnikami, emerytami oraz opieką nad nimi, weteranami, którzy walczyli za nas, a teraz my musimy walczyć o nich. Obiecuję, że zrobię absolutnie wszystko, żeby nie zawieść zaufania mieszkańców naszego stanu.*

Spraw LGBT nie zaniedbuje: gorąco pochwaliła prezydenta Obamę, gdy ten w maju zeszłego roku oficjalnie poparł małżeństwa jedнопłciowe. Doprowadziła też do wprowadzenia przepisów, zgodnie z którymi ubezpieczenia zdrowotne mogą również dotyczyć partnera/ki w związku jedнопłciowym. Lobbowała na rzecz niższych cen leków dla ubogich osób żyjących z HIV lub chorujących na AIDS.

Baldwin opowiada się za upaństwowieniem całego systemu ubezpieczeń zdrowotnych i rządowej kontroli nad służbą zdrowia. Współtworzyła przepisy zapewniające dodatkowe fundusze dla osób sparaliżowanych, dla ubogich kobiet cierpiących na raka piersi, dla weteranów wojennych. W 2009 r. przeforsowała w Kongresie ustawę o zakazie dyskryminacji pracowników ze względu na płeć, w praktyce

zobowiązującą pracodawców do płacenia kobietom takich samych stawek jak mężczyznom. Działa również na rzecz ochrony środowiska i energii odnawialnej.

### „Musicie się wyoutować”

Fakt, że Tammy Baldwin może dziś łączyć karierę polityczną z postawą „dumnej, wyoutowanej lesbijki” jest jej wielkim osobistym sukcesem, ale nie osiągnęłaby go w pojedynkę. Na ten sukces pracowali też inni politycy, którzy dokonując coming outów, przełamywali tabu dotyczące homoseksualności. Na „liście wyoutowanych polityków/czek w USA” w Wikipedii widnieje już ponad 100 nazwisk. Ich historia liczy sobie 40 lat. Nie ma dziś stanu USA, w którym nie byłoby wyoutowanych polityków/czek.

Pierwszymi osobami homoseksualnymi, które dokonały coming outu w trakcie sprawowania politycznej funkcji byli Jerry DeGriek i Nancy Weschler – radni z Ann Arbor w Michigan. Oboje „wyszli z szafy” w 1973 r.

Kathy Kozachenko w 1974 r. i Elaine Noble w 1975 r. były pierwszymi lesbijkami, które wybrano na polityczne stanowiska (pierwsza była radną Ann Arbor, druga zasiadła w stanowym parlamencie Massachusetts). Noble znalazła się w pierwszej delegacji gejów i lesbijek, którą

w 1977 r. zaproszono do Białego Domu w celu przedstawienia kwestii istotnych dla społeczności LGBT.

Pierwszym jawnym gejem, który został wybrany na polityczne stanowisko był Harvey Milk, dziś ikona ruchu LGBT na całym świecie, bohater biograficznego filmu „Obywatel Milk” z 2008 r. z oscarową rolą Seana Penna. Milk zdobył mandat radnego San Francisco w 1977 r. Sprawował go niecały rok: 27 listopada 1978 r. został zamordowany z pobudek homofobicznych. 12 sierpnia 2009 r. prezydent Obama pośmiertnie odznaczył Harveya Milka Medalem Wolności. Jego główne przesłanie do społeczności LGBT akcentowało potęgę ujawnienia: *Musicie się wyoutować. Wiem dobrze, jak to jest trudne, ale musicie powiedzieć o sobie swej rodzinie, krewnym, przyjaciółom, ludziom, z którymi pracujecie, ludziom, u których robicie zakupy i tak dalej. Gdy oni się zorientują, że jesteście wszędzie, że jesteście ich dziećmi, sąsiadami, kolegami, to kłamstwa, mity i uprzedzenia zostaną zniszczone. A poza tym, poczujecie się wspaniale.*

### Po Milku

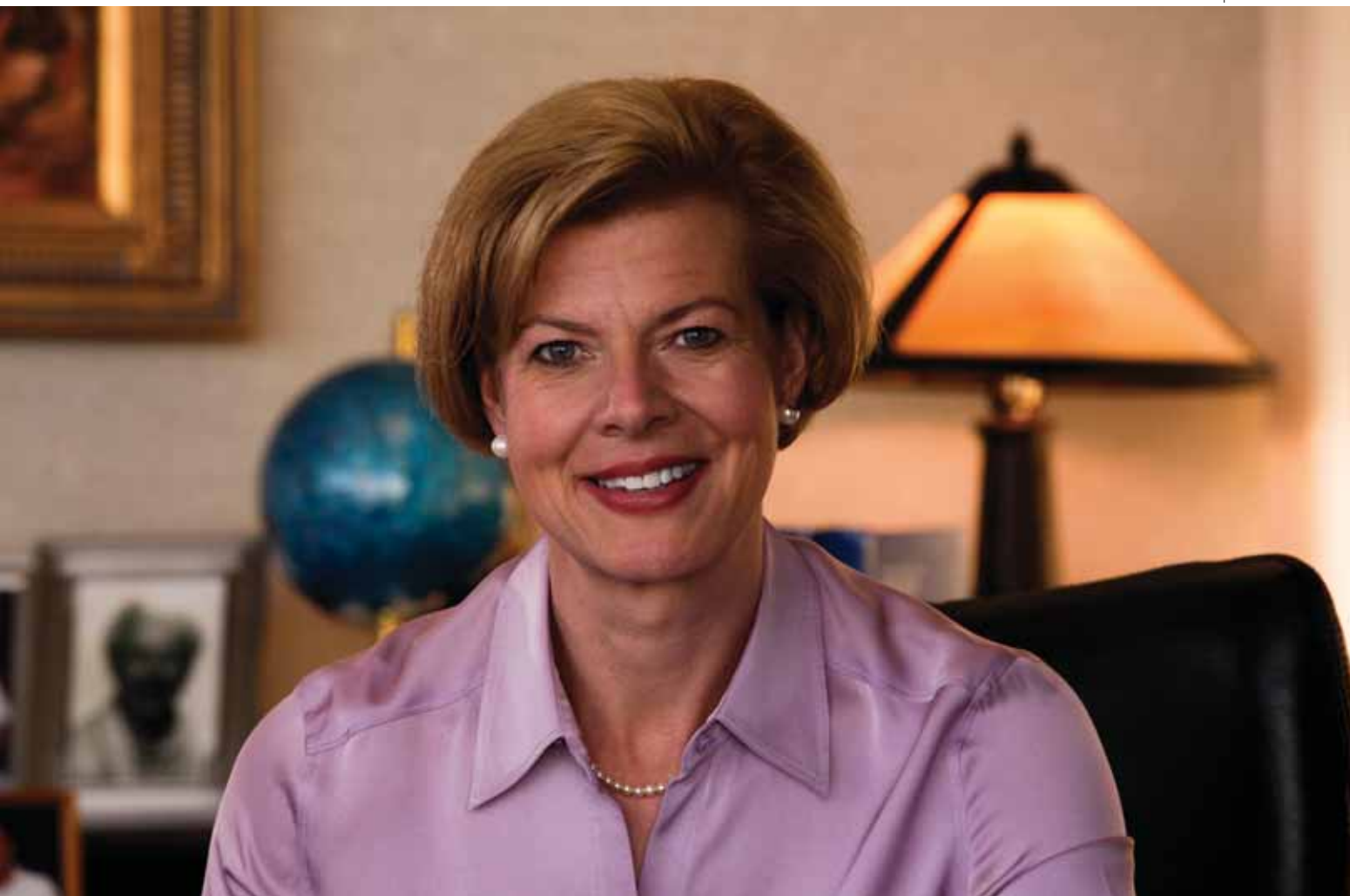
Po Harveju Milku homoseksualna szafa zaczęła otwierać się szerzej. W 1987 r. wyoutował się pierwszy członek Kongresu USA – Barney Frank. To chyba najbardziej znany, obok Baldwin, wyouto-

wany amerykański polityk. Sprawował mandat w Izbie Reprezentantów nieprzerwanie przez ponad 30 lat – od 1983 do 2012 r. W zeszłym roku, gdy wziął ślub ze swoim partnerem Jimem Ready, stał się pierwszym członkiem Kongresu pozostającym w jednopłciowym związku małżeńskim.

Osobny rozdział to outingi, czyli przypadki polityków, którzy się nie wyoutowali, tylko których wyoutowano (Gerry Studs, Steve Gunderson i inni). Jeszcze inni – ci, którzy aktywnie popierali homofobiczne przepisy – outowali się niekoniecznie z własnej woli, lecz pod presją organizacji LGBT tropiących hipokryzję (opowiada o nich świetny film dokumentalny „Outrage”).

Sygnalem rosnącej akceptacji dla mniejszości jest również zdobywanie mandatów przez ludzi takich, jak Mark Takano, który w 2012 r. został pierwszym otwarcie homoseksualnym i niebiałym członkiem Kongresu. Takano jest pochodzenia japońskiego.

Kariery polityczne Tammy Baldwin, Barneya Franka, Marka Takano czy Annise Parker, wyoutowanej burmistrzynie Houston w słynącym z konserwatyzmu Teksasie, pokazują, że rzeczywistość nie warto oglądać się na *status quo*. Nie da się? Da się! Otwarcie homoseksualny prezydent? Czemu nie? Choć może na początek, po czterdziestu czterech mężczyznach, przydałaby się na tym stanowisku po prostu kobieta? ●







# CIOTECZKI i psychopaci

LGBT w kinie amerykańskim  
część pierwsza: do roku 1969

○ Tekst: Bartosz Zurawiecki

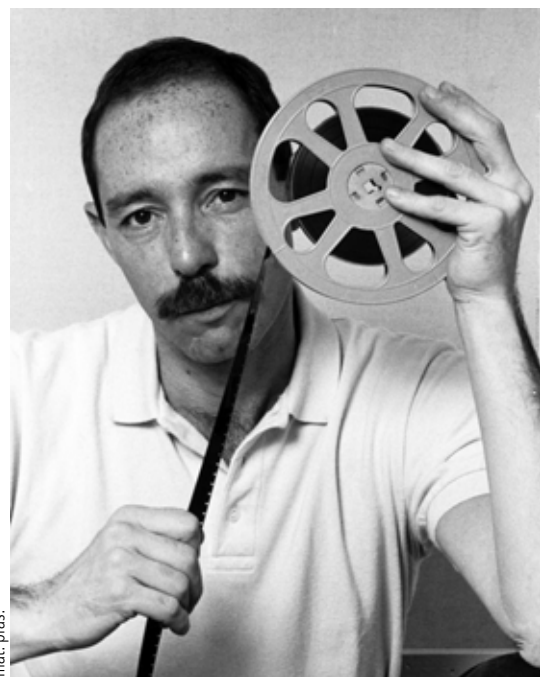
Klasyczną książką opisującą dzieje homoseksualizmu w kinie, obowiązkowym podręcznikiem dla wszystkich, którzy chcą się zajmować tą tematyką, jest „The Celluloid Closet” Vita Russo (niestety, wciąż nieprzetłumaczony na język polski). Po raz pierwszy praca ta ukazała się w 1981 r., sześć lat później pojawiło się wydanie poprawione. Autor zmarł na AIDS w roku 1990, w 1995 natomiast powstała filmowa wersja książki – dokument wyreżyserowany przez Roba Epsteina i Jeffreya Friedmana (można go obecnie oglądać w ramach, objeżdżającego polskie kina, cyklu „Zabić geja”, polski tytuł – „Pułapka z celuloиду”). Od tej pory sporo się zmieniło w kinie, także hollywoodzkim, któremu Russo poświęcił najwięcej miejsca. Dzisiaj postać geja czy lesbijki nie budzi już wielkiej sensacji, a relacje homoseksualne bywają równoprawnym elementem fabuły. Nigdy wcześniej nie było nam tak dobrze. Nie znaczy to jednak, że jest zawsze różowo.

Świetnie przyjęty na ostatnim festiwalu w Cannes film Stevena Soderbergha „Behind the Candelabra”, opowiadający o związku słynnego pianisty i showmana, Liberace’a ze Scottem Thorsonem, początkowo nie mógł w ogóle powstać. Producenci hollywoodzcy odrzucili bowiem scenariusz, uznając go za „zbyt gejowski”. Nie pomogła renoma reżysera – laureata Oscara za „Traffic” i autora kasowej serii „Ocean’s 11, 12, 13” – ani zaangażowanie dwóch gwiazd, Michaela Douglasa i Matta Damona. „Behind the Candelabra” wyprodukowała wreszcie telewizja HBO, która żadnego tematu się nie boi.

## Sissies

Nie narzekajmy jednak. Kiedyś było znacznie gorzej. „Odmieńcy seksualni” albo w ogóle nie mieli wstępu do filmów hollywoodzkich, albo mogli się tam pojawiać wyłącznie w rolach psychopatów, morderców, względnie samobójców. Najwcześniej jednak, w okresie kina niemego i wczesnego dźwiękowego, naszymi reprezentantami były przede wszystkim przegięte ciotunie, tzw. *sissies*, które przewijały się na drugim czy trzecim planie w komediach i musicalach. Nie tylko wywoływały one śmiech ze względu na swe „pedalskie” zachowanie, ale też były źródłem dwuznacznych, pikantnych dowcipów. Np. w parodii westernu „The Soilers” z roku 1923 przegięty kowboj przesyła bohaterowi całusa. A gdy ten reaguje z odrazą, zrzuca na niego doniczkę z kwiatem. Z kolei, w późniejszym o osiem lat dramacie „Call Me Savage” z udziałem szalenie wówczas popularnej gwiazdy, Clary Bow mamy pierwszą w hollywoodzkim kinie wyprawę do gejowskiej knajpy, gdzie dwóch młodych mężczyzn w strojach pokojówek odśpiewuje piosenkę o tym, jak bardzo im trzeba marynarza.

Przedmiotem śmiechów bywały także przebieranki płciowe (zwłaszcza gdy to mężczyzna przebierał się w damskie ciuszki) i, generalnie, zniewieściałe zachowanie. Jeden z klasyków burleski, Harold Lloyd odtwarzał w swoich komediach postać drobnego młodzieńca w okrągłych okularach, nieco pogubionego w agresywnym



Vito Russo (1946-1990), autor „The Celluloid Closet” (1981), klasycznej książki o homoseksualności w kinie

świecie samców alfa, ale dzielnie stawiającego im czoła. W filmie z roku 1927 – „The Kid Brother” („Młodszy braciszek”) – gra tytułową postać w rodzinie potężnych drwali. Ze względu na swą posturę i nietypową dla wiejskiego środowiska „wrażliwość” musi wykonywać w obowiązku wszystkie kobiece obowiązki: pierze, gotuje,

sprząta... Wzdycha jednak do braci-karków, chciałby być taki, jak oni. W jednej ze scen panowie biorą go omyłkowo za piękną dziewczynę, która nocowała w ich domu. Obdarzają czułościami i śniadaniem. Gdy odkrywają prawdę, wpadają we wściekłość i zaczynają gonić swego bratiszka po okolicy.

Przebieranki w drugą stronę – kiedy to kobiety zakładały męskie stroje – utrzymane były w znacznie poważniejszych tonacjach. Wyrażały bowiem najczęściej aspiracje bohaterek do robienia tego, czego ich płci robić nie było wolno. Ale zarazem także w tych scenach czuje się – jak zauważył Russo – seksualne napięcie, którego brakowało w uciesznych sekwencjach męskich zmian garderoby. Przypomnijmy chociaż „kultowy” pocałunek, jaki Marlena Dietrich, występująca na kabaretowej scenie we fraku i cylindrze, składa na ustach innej kobiety („Maroko” Josefa von Sternberga) czy Gretę Garbo, która w „Królowej Krystynie” całuje księżną Ebbę Sparre (graną przez Elizabeth Young).

### Nieznanymi z... kina

„Niewidzialne lata” – tak nazywa Russo okres prawie czterech dekad, w czasie których homoseksualiści *de facto* zniknęli z hollywoodzkich filmów. Spowodowane to było wprowadzeniem Kodeksu Producentckiego, stworzonego przez amerykańskiego polityka, Williama Harrisona Haysa, czyli przepisów określających, co należy, a czego nie wolno pokazywać na ekranie. Stanowił ów Kodeks cenzurę obyczajową, która ostro zwalczała wszelkie nawiązania do seksu, a szczególnie nienawidziła „zbożeń seksualnych”. Z ekranu nie mogło nawet paść słowo „homoseksualista” czy „homoseksualizm”.

W 1936 roku William Wyler po raz pierwszy przeniósł na ekran sztukę Lilian Hellman „The Children’s Hour”. Oryginalny tekst opowiada historię dwóch nauczycielek, które zostają „oskar-

żone” przez jedną z uczennic o lesbijstwo. Tymczasem w filmie, zatytułowanym „These Three” („Ich troje”), mamy absolutnie heteroseksualną historię podejrzeń o romans jednej pani z narzeczoną drugiej pani. Cenzura zakazała informowania, że film oparty jest na dramacie Hellman. Wiele lat później Wyler po raz drugi sięgnął po ten utwór. Już nie musiał kamuflować, o co w nim naprawdę chodzi. W filmie z roku 1961 – „The Children’s Hour” (w Polsce znanym pod tytułem „Niewiniątka”) główne role zagrały Audrey Hepburn i Shirley MacLaine.

Podobna „podmianka” miała miejsce przy okazji thrillera Edwarda Dmytryka „Crossfire” („Krzyżowy ogień”) z roku 1947, adaptacji powieści Richarda Brooksa. W książce oś fabuły stanowi śledztwo w sprawie morderstwa na tle homofobicznym. W filmie homofobia została zastąpiona przez antysemityzm – ofiara ginie nie dlatego, że jest gejem, lecz dlatego, że jest Żydem. Dwuznaczność jednak pozostała. Każdemu

„zorientowanemu” widzowi włączy się gejdar, gdy bohater zacznie zapraszać żołnierzy do swego domu „na drinka”.

Gdy już pojawiała się w filmie postać, której zachowanie sugerowało jakieś „nienaturalne skłonności”, to, niejako automatycznie, musiała okazać się ona złączyńcą. Tak jest chociażby w klasycznych kryminałach kina *noir* – „Sokole maltańskim” (1941) Johna Hustona czy „Wielkim śnie” (1946) Howarda Hawksa. Skądinąd, to powiązanie „innej” seksualności z inklinacjami psychopatycznymi będzie pokutować w kinie hollywoodzkim jeszcze przez kilka dekad.

Jednym z twórców, któremu udało się nieco naruszyć znowę milczenia wokół homoseksualizmu, był Alfred Hitchcock. W jego hollywoodzkim debiucie – filmie „Rebeka” (1940), według książki Daphne du Maurier – pojawia się postać demonicznej służącej (nominowana za tę rolę do Oscara Judith Anderson), która jest obsesyjnie zakochana w swej nieżyjącej już pani. Jądrzem fabuły dwóch innych thrillerów Hitchcocka – „Sznura” (1948) i „Nieznanym z pociągu” (1951) – jest męska, ewidentnie homoerotyczna fascynacja. I tu jednak wykroczenie poza seksualną normę łączy się z psychopatią i, w konsekwencji, prowadzi do zbrodni.

Jeszcze inną strategię ukazywania „nienazanego” obrali twórcy komedii i filmów obyczajowych. W tak znanych dziełach, jak „Żebro Adama” (1949), „Wszystko o Ewie” (1950) czy „Prymus” (1959) można wypatrzeć na drugim planie postać „najlepszego przyjaciela” głównych bohaterek. Przeważnie samotnego mężczyzny, „starego kawalera”, o nieco ekscentrycznym sposobie bycia.

Różne tabu dotyczące seksualności zaczynają powoli pękać w kinie amerykańskim w latach 50. Między innymi, dzięki kolejnym ekranizacjom



mat. pras.

„Children’s Hour” (1961) – Martha (Shirley MacLaine) jest zakochana w Karen (Audrey Hepburn)

„Sokół maltański” (1941) – Joel Cairo (Peter Lorre)



mat. pras.



mat. pras.

Kenneth Anger – „Fireworks” (1947)

głośnych, „skandalizujących” sztuk Tennessee Williamsa. Jeszcze w słynnej adaptacji „Tramwaju zwanego pożądaniem” (1951) mąż Blanche popełnia samobójstwo nie z powodu swojego homoseksualizmu, lecz dlatego, że jest... poetą. Także w filmie „Kotka na gorącym blaszanym dachu” (1958) skrzętnie usunięte zostają wszelkie gejowskie sugestie.

Ale już Josepha L. Mankiewicza „Suddenly, Last Summer” („Nagle, ostatniego lata”, rok 1959) śmiało opisuje homoseksualne przygody człowieka, który podczas egzotycznych wakacji wykorzystywał swoją narzeczoną (Elizabeth Taylor) jako przynętę na młodych chłopców i w końcu został przez nich w bestialski sposób zamordowany. Trzy lata wcześniej, inny film o teatralnej proveniencji – „Tea and Sympathy” („Herbatka i współczucie”) Vincente Minnelliego według sztuki Roberta Andersona – jest historią nastolatka prześladowanego przez swych kolegów z powodu odmiennej... wrażliwości. Zamiast bowiem grać w piłkę, on szyje, gra na gitarze, słucha muzyki klasycznej, czyta książki... W obu filmach ani razu nie pada z ekranu słowo „homoseksualizm” czy „gej”, lecz dokładnie wiadomo, o co w nich biegnie.

### Zgwałcony przez grupę marynarzy

Trzeba jednak dodać, że równoległe z kinem głównego nurtu istniało w Ameryce kino undergroundowe, niezależne. Tam pożądanie

homoseksualne przejawiało się bez żadnych przeszkód, choć większość z tych filmów krążyła w obiegu podziemnym, była konfiskowana przez policję, a ich dystrybucji zakazywały sądy. W 1947 roku powstała krótkometrażówka Kennetha Angera „Fireworks” („Fajerwerki”). Jak głosi legenda, nastoletni reżyser nakręcił ją w domu pod nieobecność rodziców – wyraził w niej swe sadomasochistyczne fantazje. Na ekranie brutalnie gwałci go grupa marynarzy.

W latach 60. Andy Warhol i rezydenci słynnej Factory – czyli różnego rodzaju artyści, freaki, odmieńcy – kręcili mocno odjechane, eksperymentalne filmy, pełne zarówno nagości, jak i aktów erotycznych wszystkich rodzajów. Trzeba też wspomnieć Jacka Smitha i jego zakazany w 22-óch stanach film „Flaming Creatures” (1961), iście transową podróż przez seksualne wizje.

Lata 60. XX wieku to generalnie czas kontrkultury i zmian obyczajowych. Zmieniają się zachodnie społeczeństwa, zmienia się kino. W Hollywood Kodeks Haysa powoli zaczyna odgrywać coraz mniejszą rolę, aż wreszcie odchodzi do lamusa. Coraz więcej filmów coraz bardziej otwarcie mówi o seksualności. Ale akurat homoseksualizm jest wciąż niemiłe widziany. Pojawia się gdzieś marginalnie, najczęściej w sensacyjnym kontekście. W głośnym dramacie politycznym Otto Premingera „Advise and Consent” (1962) mamy, na przykład, szantaż, którego ofiarą pada polityk mający romans z mężczyzną.

W 1968 r. trafia na ekrany amerykańskich kin thriller Gordona Douglasa „The Detective” z Frankiem Sinatrą w tytułowej roli śledczego badającego sprawę brutalnych morderstw w środowisku nowojorskich gejów. Jest on człowiekiem tolerancyjnym, wyznaje zasadę „żyj i pozwól żyć”, ale widzimy w filmie sceny brutalnych najeżdżów policji na tzw. „miejsca schadzek homoseksualistów” i poniżającego traktowania gejów przez siły porządkowe. „Detektyw” pokazuje, jak napięta była sytuacja mniejszości w Stanach i dlaczego musiało w końcu dojść do wybuchu, którym stały się zamieszki w klubie Stonewall. Miały one miejsce ledwie rok po premierze filmu Douglasa, w czerwcu 1969 roku.

Odtąd nic już nie będzie takie samo jak przedtem, również obraz osób LGBT w kinie amerykańskim. O filmach, które powstały po Stonewall, opowiem w następnym numerze „Repliki”. ●

Jeszcze więcej wieści ze świata LGBT

Zapraszamy na nową stronę Repliki  
[www.replika-online.pl](http://www.replika-online.pl)

Dołącz do nas na facebook.com/ReplikaKPH  
Śledź nas na twitter.com/ReplikaOnline  
Obserwuj nas na Google+

replika



# Z SZAFY NA PARADĘ

○ Tekst: Bartosz Żurawiecki

## LGBT w kinie amerykańskim część druga – po roku 1969

Rozruchy w nowojorskim barze Stonewall, które dały początek walce o prawa osób LGBT, miały miejsce w czerwcu 1969 r. Nieco wcześniej, bo w kwietniu 1968 r. odbyła się w off-broadwayowskim teatrze Four prapremiera sztuki Marta Crowleya „The Boys in the Band”. Bohaterami tego dramatu są mężczyźni, którzy świętują w mieszkaniu na Manhattanie urodziny jednego z nich – prawie wszyscy to geje. Spektakl odniósł zdumiewający sukces. Zagrano ponad tysiąc przedstawień.

### Chłopcy z branży

Postanowiono więc zrobić ze sztuki film w tej samej obsadzie, w jakiej była grana w teatrze. Reżyserię powierzono, rozpoczynającemu dopiero swoją karierę, Williamowi Friedkinowi (niedługo potem dostanie Oscara za „Francuskiego łącznika”). Był to pierwszy amerykański film „głównego nurtu”, czyniący protago-

nistami facetów homoseksualnych, a w dodatku oddający im głos. Dowcipkują, tańczą ze sobą, obgadują się nawzajem, zwierają z problemów, cierpią... Wreszcie tzw. przeciętny widz miał

Film Friedkina trafił na ekrany w marcu 1970 roku, już po zamieszkach w Stonewall. W Polsce został pokazany wiele lat później – dopiero w latach 90., późnym wieczorem wy-

emitowała go telewizja publiczna. Ale, uwaga!, w 1992 r. utwór Crowleya pojawił się na deskach warszawskiej Sceny Prezentacje. Romuald Szejd wyreżyserował spektakl, w którym zagrali m.in. Andrzej Chyra i Cezary Pazura. Zagadką pozostaje jednak fakt, dlaczego oryginalny tytuł „The Boys in the Band” (co można by przetłumaczyć np. „Chłopcy z branży”) zmieniono na polski... „Dyskretny urok faunów”.

Tak się złożyło, że film Williama Friedkina otworzył dekadę lat 70. – ostatnią przed pojawieniem się wirusa HIV i AIDS – i także film Friedkina ją zamknął. W lutym 1980 roku miał premierę osławiony „Cruising” (wyświetlany niekiedy w polskich telewizjach pod tytułem „Za-



Al Pacino w filmie „Cruising” (1980)

mat. pras.

okazję zobaczyć na ekranie, jak wygląda zwyczajne życie geja. Z dzisiejszej perspektywy „The Boys in the Band” nie są wolni od stereotypów i uproszczeń, ale wciąż niosą ładunek prawdy psychologicznej i socjologicznej.

danie specjalne”) z Alem Pacino w roli głównej. Nim jednak ta inspirowana faktami opowieść o brutalnych morderstwach w środowisku „skórzanych” gejų znalazła się na ekranach, przeszła istną drogę krzyżową. Produkcja filmu, kręconego w autentycznych barach branżowych nowojorskiego Greenwich Village, była sabotowana przez grupy, które blokowały ulicę, robiły dużo hałasu, by zepsuć dźwięk, a nawet wchodziły na dach i świeciły reflektorami w plan filmowy. Protestującym nie podobało się, że „Cruising” sięga po homofobiczne stereotypy, jakimi kino hollywoodzkie żywiło się przez całe dekady, czyli po raz enty homoseksualiści zostaną przedstawieni jako mordercy i dewianci.

Potem włączyła się cenzura (czy też, ściślej mówiąc, komisja przyznająca filmom kategorie wiekowe), pod wpływem której Friedkin musiał dokonać w gotowym dziele cięć. Ponoć pierwotna wersja trwała 2 godziny 20 minut, wypadło minut 40, zawierających, rzekomo, sceny dosłownie ukazanego męsko-męskiego seksu (nota bene, niedawno Travis Mathews i James Franco nakręcili film „Interior. Leather Bar” nawiązujący do legendy owych zaginionych 40 minut „Cruisingu”). Gdy thriller wreszcie pojawił się w dystrybucji, przed kinami demonstrowali aktywiści LGBT.

Dla nas dzisiaj jest „Cruising” przede wszystkim bezcennym świadectwem epoki lat 70. – dekady gejowskiego przebudzenia i seksualnej obfitości, której nie zagrażał jeszcze śmiertelny wirus. Żywa, gwałtowna reakcja na film Friedkina pokazała też, że ruch LGBT w Stanach okrzepł i urosł w siłę. „Odmieńcy” seksualni nie mieli zamiaru siedzieć cicho i dalej chować się po kątach. W kryminale „The Laughing Policeman” („Śmiejący się policjant”) Stuarta Rosenberga (też zresztą odwołującym się do homofobicznych uprzedzeń) detektyw grany przez Waltera Matthau mówi do swego kumpla policjanta: „Homoseksualiści już się nie ukrywają. Oni demonstrują”.

### Nadal padali jak muchy

Trudno jednak powiedzieć, by kino hollywoodzkie pozytywnie zareagowało na tę emancypacyjną falę. Owszem, postacie homoseksualne zaczęły pojawiać się częściej na ekranie, ale z reguły jako drugo- i trzecioplanowe atrakcje

komedii i sensacji. Zwiększona „widoczność” mniejszości seksualnych w społeczeństwie amerykańskim przyczyniła się wręcz do zwiększenia poziomu homofobii w amerykańskich filmach, gdyż można już było nazwać i piętnować takich bohaterów wprost, bez uciekania się do kamuflażu i aluzji. Jawnie wyśmiewano się więc z „przejęcia” i „zniewieścienia” gejų czy też z „babochłopów”, jakimi były ekranowe lesbijki. W głośnych „Pięciu łatwych utworach” Boba Rafelsona mamy parę nawiedzonych lesbijek-ekolożek, w „Taśmach Andersona” Sidneya Lumeta politowanie wzbudza ciota w tupeczku – złodziej i tchórz zarazem, w filmach akcji „Kleopatra Jones” i „Kleopatra Jones i złote kasyno” lesbijki to kryminalistki, bezwzględne szefowe gangu. ltd., itp.



Patricia Charbonneau (z lewej) i Helen Shaver w „Desert Hearts” (1985)

Nadal w mocy pozostał schemat wiążący seksualną „inwersję” (czy nawet szerzej, seksualną „rozwiązłość”) ze skłonnościami psychopatycznymi. Bohaterką głośnego „Looking for Mr. Goodbar” (polski tytuł – „W poszukiwaniu idealnego kochanka”) Richarda Brooksa jest grana przez Diane Keaton nauczycielka szukająca mocnych wrażeń w nocnych klubach. Na końcu morduje ją sfrustrowany homoseksualista (Tom Berenger), który próbuje odżyć z nią stosunek. W thrillerze Briana de Palmy „Dressed to Kill” („W przebraniu mordercy”) tytułowym zabójcą okazuje się zakładający damskie ciuchy psychiatria o ewidentnie transseksualnej naturze.

W filmach amerykańskich z lat 70. homoseksualiści nadal padali jak muchy. Byli sprawcami i ofiarami gwałtownych bądź tragicznych śmierci (vide przywołany wyżej „Cruising”). Homoseksualizm czy transseksualizm niemal zawsze pokazywany był jako odstępstwo od normy, indywidualny kaprys czy też wybrzyk w heteroseksualnym świecie. Vito Russo w swym epokowym dziele – książce „The Celluloid Closet” – analizuje pod tym kątem chociażby wątek romansu biseksualnego Briana (Michael York) z baronem Maximi-

lianem (Helmut Griem) w słynnym „Kabarecie” Boba Fosse’a. To dekadenski „skok w bok”, przez który Brian „zbacza” z jedynej słusznej ścieżki heteroseksualnej normalizacji.

Najbardziej kuriozalnym przykładem takiego podejścia do sprawy jest film Paula Arona „A Different Story” („Inna historia”), w którym gej (grany przez Perry’ego Kinga) i lesbijka (w tej roli Meg Foster) najpierw biorą fikcyjny ślub, by uchronić bohatera przed deportacją z USA, ale potem zachowują się w sobie i żyją długo i szczęśliwie. Happy end jest możliwy tylko w porządku hetero.

Także te filmy, które poważniej analizowały kwestie inności seksualnej, akcentowały samotność i wyobcowanie „odmieńców”, przeklinających swoją kondycję. Grupę takich nieszczęśników zapijających prywatne dramaty mamy np. w niskobudżetowym „Some of My Best Friends Are” („Niektórzy z moich najlepszych przyjaciół to...”) Mervyna Nelsona, rozgrywającym się podczas wigilii w gejskim barze.

### Kochać się

Nieco śmielsze podejście do sprawy zaczyna przebiegać się w amerykańskich filmach głównego nurtu na początku lat 80. W melodramacie „Making Love” („Kochać się”) Arthura Hillera (to on nakręcił wcześniej kasowe „Love Story”) Zach, młody doktor i szczęśliwy małżonek, zakochuje się w innym mężczyźnie, otwartym geju. Tym samym rozpoczyna proces akceptacji swego wypieranego przez lata homoseksualizmu. Film unika sensacyjnych rozwiązań i nie zmierza w kierunku tragicznego zakończenia. Wreszcie geje w hollywoodzkim dziele dostali szansę na happy end. Za lesbijski odpowiednik „Making Love” można uznać film „Lianna” Johna Saylesa – tutaj zamężna kobieta zakochuje się w nauczycielce. Relacje erotyczne między kobietami oglądamy także w tak różnych produkcjach, jak: sportowy dramat „Personal Best” („Życiowy rekord”) Roberta Towne’a, nastrojowe, psychologiczne „Desert Hearts” Donny Deitch czy epickie dzieło Stevena Spielberga o historii Afroamerykanów „Kolor purpury”. Z kolei temat przebiegania płciowych i seksualnej ambiwalencji z humorem traktuje musical „Victor/Victoria” Blake’a Edwardsa, przeróbka niemieckiej komedii z lat 30. – główna bohaterka udaje tutaj mężczyznę będącego drag queen. Wspomnieć też trzeba o bardzo popularnej „Tootsie” Sydneya Pollacka, gdzie Dustin Hoffman jako

bezrobotny aktor przebiera się za kobietę, by dostać rolę w operze mydlanej. I choć trudno uznać te filmy za wyrotowe, niewątpliwie przyczyniły się one do lepszego zrozumienia odmienności seksualnych przez szeroką widownię.

Homoseksualizm w latach 80. wciąż jednak nie był towarem chodliwym. Główną rolę w „Making Love” odrzuciło co najmniej piętnastu młodych gwiazdorów Hollywoodu, takich jak Harrison Ford, Richard Gere, Michael Douglas czy William Hurt (skądinąd, ten ostatni niedługo później dostanie Oscara za rolę „przejętej cioty” w „Pocałunku kobiety-pajaka” Hectora Babenco). Zwyczajnie bali się, że rola mężczyzny uprawiającego seks z innym mężczyzną źle wpłynie na ich wizerunek. Niestety, mieli rację. Michael Ontkean, który zagrał Zacha, wielkiej kariery w kinie nie zrobił. Najbardziej znany jest ze swego występu w serialu „Twin Peaks”. Natomiast pocałunek w usta między Michaeliem Cainem

„Parting Glances”. Na duży ekran kwestia „homoseksualizm a AIDS” trafiła w Ameryce dopiero na przełomie lat 80. i 90. z takimi filmami jak „Longtime Companion” („Długoletni przyjaciel”) Normana Rene i „Filadelfia” Jonathana Demme’a. Przyjdzie poczekać kolejną dekadę, zanim w 2003 r. zostanie zekranizowana przez Mike’a Nicholasa jako mini-seriał dwuczęściowa sztuka Tony’ego Kushnera „Anioły w Ameryce”, będąca wielowarstwową opowieścią o Ameryce czasów paniki związanej z nową, śmiertelną chorobą.

### New Queer Cinema

Początek lat 90. to także krótkotrwały, ale pamiętny wybuch New Queer Cinema – nurtu, którego narodziny zostały ogłoszone przez krytyczkę B. Ruby Rich na łamach brytyjskiego miesięcznika „Sight and Sound” w 1992 r. Tym wspólnym mianem określiła ona grupę filmów,

„Swoon” Toma Kalina, czyli prowokująca, oryginalna formalnie, oparta na faktach opowieść o dwóch homoseksualnych kochankach, którzy zamordowali dziecko.

Obecniez pewnością najszerszą reprezentację osób spod znaku LGBT można znaleźć w amerykańskich serialach. Trudno chyba wymienić jakiś, w którym taka postać by się nie pojawiła. Natomiast Hollywood, jak to Hollywood, wciąż zachowuje się asekurancko. Z jednej strony, nagradza (ale nie głównym Oscarem) filmy typu „Tajemnica Brokeback Mountain” Anga Lee, „Obywatel Milk” Gusa van Santa czy „Wszystko w porządku” Lisy Cholodenko. Gwiazdy pokroju Seana Penna, Julianne Moore, Annette Bening, Michaela Douglasa bez problemu przyjmują role osób homoseksualnych. Ale wskażcie mi choć jedną osobę z aktorskiej „wierchuszki” Hollywoodu, która prywatnie nie ukrywałaby swej „odmiennej” orientacji.



Keanu Reeves i River Phoenix w „Moim własnym Idaho” (1991)

a Christopherem Reeveem (świeżo po roli Supermana) w thrillerze Sidneya Lumeta „Deathtrap” („Śmiertelna pułapka”) stał się tematem medialnej afery i obniżył zyski z filmu.

Także pojawienie się AIDS, które było potocznie uznawane za „chorobę pedałów”, nie wpłynęło dobrze na postrzeganie „inwertytów” przez publiczność. Ale zarazem postawiło homoseksualizm ponownie w centrum uwagi. Najszybciej temat podjęła telewizja. Pojawił się on wraz z apelem o tolerancję w filmie „Early Frost” („Wczesny przymrozek”) Johna Ermana. Szczerze i w mniej obłudny sposób opowiedzieli o nim także twórcy niezależni – chociażby Bill Sherwood (który w 1990 roku sam umrze z powodu AIDS) w

które stawiały sobie za cel podważenie dogmatów płciowych zachodniej cywilizacji oraz rewizję historii Ameryki i świata z perspektywy tych, którzy zostali wykluczeni, potępieni lub też przemilczani. Z New Queer Cinema wywodzą się tak znani obecnie twórcy, jak Todd Haynes (jego „Poison” to trzy, różne stylistycznie nowele, których bohaterami są odmieńcy) czy Gus van Sant („Moje własne Idaho” – nawiązująca do Szekspira historia męskiej prostytutki). Inne tytuły zaliczane do tego nurtu to m.in. świetny dokument Jennie Livingstone „Paris Is Burning” o konkursach tańca organizowanych przez afroamerykańskich „queer” (to one zainspirowały Madonnę do stworzenia teledysku „Vogue”) czy

Reżyserzy, otwarci geje, tacy jak Tate Taylor czy Lee Daniels kręcą hity w rodzaju „Służących” czy ostatnio „Butlera”, ale przecież nie są to filmy gejowskie. Znamienny jest przykład chociażby Johna Camerona Mitchella, który po iście rewolucyjnym, niezależnym „Shortbusie” (patrz: strona 3) zrobił konwencjonalny, heteroseksualny dramat „Między światami” z Nicole Kidman w roli głównej. Tematyka inności seksualnej, przynajmniej wtedy, gdy ma się pojawić na pierwszym planie, wciąż jest obarczona w Hollywoodzie ryzykiem obyczajowym i finansowym. Sporo więc jeszcze pozostało do zrobienia, ale z pewnością czasy, w których byliśmy wyłącznie koszmarem z Fabryki Snów, szczęśliwie minęły. ●